NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

No. 268. ŚRODA, DNIA 14-GO LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER 14), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KONIEC POŻYCZEK NA DOMY

POLSKA IDZIE Z POMOCĄ ROLNICTWU.

Małorolni Skorzystają Najwięcej z Ulg Dłużniczych.

Warszawa, 14 listop. — Z dekretu rządu polskiego w sprawie ulg w płaceniu długów przez rolników w Polsce — skorzystają najwięcej małorolni. Obliczono, że z dekretu o pomocy dla rolnictwa polskiego skorzysta około 2,000,000 małorolnych i 500,000 właścicieli mniejszych i większych majątków ziemskich. Ci ostatni skorzystają najmniej.

Profesor-premjer Leon Kozłowski, który jest obrońcą małorolnych, oświadczył, iż ulgi w płaceniu długów okażą się rzeczą zbawienną dla rolnictwa polskiego, które tonęło w długach.

Premjer Kozłowski proponował oryginalnie zmniejszenie długów dla rolników o 40 procent, lecz kiedy minister skarbu, Zawadzki, przedstawił, że zamian długów krótkoterminowych na długi długoterminowe, które będą mogły być spłacone w 50 latach po 4 i pół od sta — premjer ustąpił, będąc przekonanym, że w ten sposób długi rolnictwa zmniejszone zostaną nie o 40 lecz o 50 procent.

Za zmiany tej skorzystają następujący: Małorolni, którzy zaciągnęli dług na ziemię, aby mieć pieniądze na wiana dla swych córek; rolnicy, którzy zaciągnęli dług na bardzo wygórowanych warunkach, oraz ci, którzy zapłacili wygórowane ceny za ziemię z parcelacyj wielkich majątków ziemskich.

Właściciele majątków średnich skorzystają mniej, a właściciele wielkich majętności skorzystają najmniej, bo ci w latach dobrobytu zaciągnęli hipoteki na swe majątki i zwalczają wszystkie zamiary rządu, aby przeprowadzić parcelację tych majątków i zaspokoić przynajmniej w części żądania małorolnych, lub bezrolnych wieśniaków.

Zaburzenia w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie,

Warszawa, 14 listop. (Havas.) — Groźne zaburzenia antysemickie rozpoczęły się wczoraj w Warszawie, w Wilnie, w Krakowie i we Lwowie.

Studenci uniwersytetu, obchodząc rocznicę śmierci swego kolegi studenta Wacławskiego, który został zabity trzy lata temu w walce z Żydami, demonstrowali i bili Żydów, nim policja zdołała sytuację opanować.

W Warszawie, studenci narodowcy demonstrowali przeciw Żydom i przeciw rządowi również.

W Krakowie studenci narodowcy napadali na Żydów i demonstrowali przeciw nim aż do przybycia policji. Siedmiu demonstrantów aresztowano.

We Lwowie i w Wilnie w czasie zaburzeń antysemickich rzucono kilka torped.

Warszawa, 14 listop. (Havas.) — Piętnastu członków „narodowej grupy rewolucyjnej" i skrajnej prawicy, aresztowano wczoraj. Wszyscy aresztowani zostaną prawdopodobnie odesłani do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Prawie wszyscy aresztowani są studentami.

Kilka tysięcy egzemplarzy tajnego pisma „Nowa Sztafeta", organu narodowej grupy rewolucyjnej, policja skonfiskowała.

15 OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ POD POZNANIEM.

Warszawa, 14 listopada. (Havas.) — Duży autobus, wiozący sportowców polskich na zawody do Poznania, wywrócił się na drodze i wpadł w rów. Piętnaście osób jest rannych, w tem siedem ciężko.

OLBRZYMIA DEMONSTRACJA ANTYLITEWSKA W PRUSACH WSCHODNICH.

Kowno, 14 listopada. — W Kownie panuje wielkie wzburzenie z powodu wiadomości, jakie nadeszły z nad granicy pruskiej.

W Tylży i nad samą granicą nad Niemnem zorganizowana została wielka manifestacja z okazji 20-lecia ustąpienia wojsk rosyjskich w r. 1914 z Prus Wschodnich. Uroczystości te przekształciły się w wielką manifestację antylitewską. Na granicy wywieszono olbrzymie transparenty, widocznie doskonale od strony litewskiej, z napisami mówiącemi o bliskim powrocie Kłajpedy do Prus Wschodnich. W związku z tem rząd litewski złożył w Berlinie protest.

INSTYTUT WŁOSKI OTWARTY W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 listopada. (Havas.) — Instytut dla studjów języka i literatury włoskiej został tu wczoraj otwarty w obecności przedstawicieli rządu i Arrigo Solmi, włoskiego wiceministra oświaty, który przybył specjalnie z Rzymu w celu wzięcia udziału w uroczystościach inauguracyjnych.

Przewodniczącym uroczystości był premjer Leon Kozłowski. W instytucie odbywać się będą bezpłatne wykłady języka włoskiego, literatury i historji Włoch.

CO SIĘ STANIE Z DEPORTOWANYM Z GDANSKA SOCJALISTĄ NIEMIECKIM?

Gdańsk, 14 listopada. (Havas.) — W kołach socjalistycznych panuje poważne zaniepokojenie o losie F. Herschfelda, redaktora socjalistycznego pisma w Gdańsku, które zostało ostatnio zawieszone a redaktor deportowany do Niemiec, skąd przybył kilka miesięcy temu do Gdańska.

Jedno z pism nazistowskich w Gdańsku oświadcza, że „Herschfelda spotka zasłużona kara."

Życie Małego i Wielkiego Świata

Aloha Wanderwell, wdowa po kpt. Wanderwell-Pieczyńskim, podróżniku po pięciu kontynentach i siedmiu morzach, zamordowanym parę lat temu w tajemniczych okolicznościach na swoim jachcie, wybiera się z ekspedycją do dżungli na wyspie Jawie. Łaskotą ekspedycji jest „Congo", małpa mająca posiadać niesamowitą inteligencję. Dowiodła ona już tego przez ukąszenie natrętnego reportera.

* * *

Grupa około 60 ociemniałych mężczyzn i kobiet z Warszawy, niektórzy z nich dźwigający już siódmy krzyżyk na grzbiecie, ostatnio odbyła pieszą pielgrzymkę, bez przewodnika na Jasną Górę. Wiodła ich do stóp Królowej Polski gorąca wiara i ufność w pomoc Najśw. Panienki.

* * *

Angielskie fabryki broni i amunicji są przygotowane do wojny i czekają tylko na odpowiednią chwilę, aby puścić wszystkie maszyny na cztery zmiany. W tym samym czasie, kiedy firma Vickers-Armstrong komunikuje, iż może dostarczyć rządowi Anglji i rządom innych państw tyle broni i amunicji, ile tylko zapragną, dyplomaci angielscy w Londynie i w Genewie twierdzą, że Anglja pragnie pokoju, bo naród angielski był i jest pokojowo nastrojony.

* * *

Dwa lata temu, 1,000 pracobiorców złożyło $60,000 i uratowało firmę łańcuchowych restauracyj C. Foltisa od bankructwa. Obecnie, Foltis odwdzięczył się im za to podnosząc wszystkim płace o 12 i pół procent.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 14-go listopada: — Św. Józafata b. m. i św. Jakunda.

Jutro, czwartek, 15-go listopada: — Św. Alberta Wielkiego d. K.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:39. Zachód słońca o godz. 4:30.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę pogodnie, w dalszym ciągu zimno. We czwartek wzmagające się zachmurzenie oraz cieplej. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr, przechodzący dziś w południowo-wschodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 9-tej zrana 46 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej wieczór 36 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $82.62 i pół centa; bondy 7-proc. $105.90; bondy 6-proc. $68.62 i pół centa.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PUŁAPKA.



Mayor Kelly Ma Ogłosić Plany Ponownego Otwarcia Wystawy.

Burzenie Budynków Wystawowych Wstrzymano.

Według otrzymanych wczoraj wiadomości, mayor Kelly przygotowuje się do ogłoszenia planów otwarcia nowej wystawy na gruntach Wystawy Stulecia Postępu, na przyszłe lato. Wiadomość przyszła wczoraj do Chicago z French Lick, Ind., gdzie mayor uczestniczy w naradach liderów demokratycznych z powiatu Cook i Illinois. Pogłoska, widocznie oparta na jakiejś poważnej podstawie, wywołała wczoraj ożywioną dyskusję na Wystawie Postępu.

Jak się słyszy, mayor ogłosi również skład komitetu z 50, który ma się zająć, zgodnie z rezolucją rady miejskiej, obmyśleniem środków i sposobów otwarcia nowego, wielkiego widowiska w parku Burnham, i oznajmi, że gub. Horner zwoła specjalną sesję legislatury w celu uchwalenia takiego ustawodawstwa, jakie może się okazać potrzebnem do upoważnienia chicagoskiego dystryktu parkowego do przejęcia budynków wystawowych i zwolnienia korporacji wystawowej z wszelkich zobowiązań w tej sprawie.

Burzenie wiosek wstrzymane.

Że tę wiadomość z French Lick uważa się za pochodzącą z dobrze poinformowanych źródeł, wskazuje na to niemal kompletne wstrzymanie robót przy rozbiórce wiosek na gruntach wystawowych.

Większość z nich zdaje się być „zabijana deskami" na zimę. Firma Swift and Co., która prowadziła restauracje Century Grills i Crown Food, wzięła poprzednio pozwolenie na zburzenie budynków. W zeszłym tygodniu oznajmiono w budynku Administracji Wystawy, że burzenie większej restauracji Crown Food, przy ul. 31-ej, rozpocznie się w poniedziałek. Jednakowoż firma wycofała swoją aplikację na pozwolenie zburzenia budynku, który stoi nienaruszony.

Według pogłosek z French Lick, niektórzy z ludzi, którzy stali na czele spraw wystawy w 1933 i 1934, będą zaangażowani do ponownego otwarcia jej w 1935, z przyrzeczeniem mayora, że nie pozwoli polityce mieszać się do reorganizacji i poprowadzenia wystawy.

Mayor Kelly napisał był niedawno list do Chicagoskiego Wydziału Realnościowego w odpowiedzi na rezolucję proszącą o przedłużenie wystawy. W liście tym powiedział:

„Pragnąłbym widzieć utrzymanie wystawy w Chicago na stałe, jeżeli można będzie zadawalniająco ułożyć tę sprawę. Obecnie czyni się już starania o zebranie kwoty ponad $2,000,000 niezbędnej do ponownego otwarcia Wystawy Stulecia Postępu. Czas pokaże, czy te wysiłki będą uwieńczone powodzeniem."

Maj. Lenox Lohr, generalny manażer wystawy, dał do zrozumienia, że jeżeli wystawa będzie ponownie otwarta na przyszłe lato, kierować nią będzie całkowicie nowy zarząd. Większość sztabu administracyjnego — powiedział — poszukała już sobie innych zajęć.

Wydział parkowy ma już przed sobą oferty zamienienia budynku General Motors na centrum rekreacyjne, plan ponownego otwarcia Pawilonu Forda jako muzeum rzeźby, oraz ofertę na przejęcie Swift Bridge i pawilonu dla orkiestry.

Drwale Znaleźli Szkielet Ludzki Koło Domu Dr. Wynekoopowej.

W pobliżu rezydencji dr. Alice Wynekoopowej, w Frankfort, Mich., dwaj drwale znaleźli skrzynię ze szkieletem ludzkim.

Dr. Wynekoopowa odsiaduje obecnie karę 14 lat więzienia za zabicie swej synowej. Koroner F. J. Larue i stanowa policja w Michigan przypuszczają, iż są na tropie jakiegoś tajemniczego mordu.

W skrzyni znaleziono tylko górną część szkieletu ludzkiego, czyli tułów, ramiona i głowę. Na skrzyni widnieje jeszcze dotychczas napis „H. K. Mulford Company, Chicago".

Dr. Larue powiedział przedstawicielom prasy, że szkielet ludzki zostanie przewieziony do Uniwersytetu Michigan w celu przeprowadzenia badań. — Trudno jest w tej chwili ustalić — mówił dr. Larue — czy szkielet jest mężczyzny czy kobiety. Mogę jedynie przypuszczać, że znajduje się w tej skrzyni od 15 lat. Zęby świadczą, że osoba, której szkielet zaleziono, liczyła około 30 lat i, że mierzyła wysokości około 5 stóp 2 cale. Nie można również ustalić, czy popełniono zbrodnię. Największą tajemnicą, — której będzie trudno odgadnąć, to dlaczego tylko połowę zwłok zachowano w skrzyni."

Dowiedziano się wczoraj, że dr. Wynekoopowa nabyła rezydencję letnią w Frankfort, Mich., przed 25 laty i, że w ostatnich latach ani ona, ani też inni członkowie rodziny nie wyjeżdżali na lato do Frankfort.

Skrzynię ze szkieletem znaleziono ukrytą w zaroślach na terenie bagnistym o jedną ósmą mili od domu Wynekoopowej.

Firma, której nazwa widnieje na skrzyni, już nie istnieje, gdyż przed kilku laty została wykupiona przez Sharpe and Dohme Company. Firma Mulford dostarczała aptekom i lekarzom w Chicago wszelkie przybory medyczne.

H. O. L. C. PRZESTAJE PRZYJMOWAĆ APLIKACJE.

Liczba Zgłoszeń Przewyższa Zasoby Kasowe.

Washington, 14 listop. — Dyrektorzy federalnej agencji Home Owners' Loan Corp. (H. O. L. C.) zawiesili wczoraj przyjmowanie dalszych aplikacyj na pożyczki hipoteczne.

Jednocześnie, przewodniczący John H. Fahey wydał zew do kapitału prywatnego o przejęcie odtąd tego ciężaru na swoje barki.

Akcję tę, przychodzącą w niespełna tydzień po rozwinięciu przez Prezydenta Roosevelta jego nowego programu budowy domów i odnowiania „morgeczów", przyjęto jako wyzwanie rzucone przez rząd prywatnym instytucjom pożyczkowym.

Jako bezpośrednią przyczynę swojej akcji, dyrektorzy H. O. L. C. wysunęli brak funduszów na sfinansowanie wszystkich wniesionych już aplikacyj hipotecznych oraz zrobione odkrycie, że ogromna liczba tych aplikacyj nie kwalifikuje się do przychylnego załatwienia, bo nie odpowiada wymaganiom właściwego aktu kongresu.

Do tej pory, korporacja uratowała więcej niż 650,000 domów od zajęcia i sprzedaży sądowej przez pożyczki wynoszące łącznie około dwa miljardy dolarów. Prócz tego, 1,110,000 aplikacyj na pożyczki wynoszące ogółem ponad $3,500,000,000 czekają na załatwienie.

Ponieważ pozostający do dyspozycji korporacji fundusz około $1,200,000,000 może wystarczyć na zaspokojenie nie więcej jak 400,000 aplikantów, dyrektorzy uznali za wskazane nie przyjmować więcej aplikacji, przynajmniej na teraz. — Spodziewają się oni, że kasa H. O. L. C. wyczerpie się całkowicie w lutym lub w marcu.

Sytuacja w Chicago.

Henry Zander, szef biura H. O. L. C. w Illinois, powiedział wczoraj, że nie dostał jeszcze z Washingtonu instrukcji odnośnie do przerwania przyjmowania aplikacyj na pożyczki hipoteczne. Z chwilą nadejścia takiego rozkazu, przeciętnie 300 właścicieli domów tygodniowo utraci sposobność ratowania swoich realności przy pomocy funduszów rządowych.

P. Zander wyjawił, że 35,704 właścicieli domów w Illinois dostało już pożyczki na łączną sumę $123,038,583. Liczba aplikacyj spadła z 1,500 tygodniowo do obecnych 300. Przeciętna pożyczka wynosiła $3,643.

Ogółem 106,000 aplikacyj wniesiono do biura H. O. L. C. w Illinois. Z tej liczby odrzucono 25,000 jako nieodpowiadające wymaganiom. Z pozostałych 47,000, których zakaz z Washingtonu nie dotyczy, conajmniej jedna-trzecia będzie zdaniem Zandera odrzucona.

Prezydent Chce Zapewnić Pracę Tym, Którzy Jej Chcą.

Program Reform Społecznych Idzie Pod Dyskusję.

Washington, 14 listop. — Zapoczątkowany przez Prezydenta Roosevelta program społecznego i ekonomicznego zabezpieczenia ma na celu nietylko asekurację od bezrobocia, ale stanowcze zapewnienie w przyszłości zajęcia dla tych, którzy chcą pracować.

Wyjawiła to wczoraj sekr. pracy Perkins w przeddzień dzisiejszej sesji Krajowej Konferencji dla spraw Bezpieczeństwa Ekonomicznego, na której przemówi Prezydent Roosevelt i trzej członkowie gabinetu.

P. Perkins powiedziała, że brane pod rozwagę metody usunięcia niebezpieczeństw przyszłych kryzysów bezrobocia obejmują:

1. — Rewizję techniki przemysłowej i stworzenie planowanych na długą metę programów, przy pomocy których można będzie skutecznie się zmierzyć z okresami zastoju.

2. — Stałe programy robót publicznych, nie pociągające za sobą nadmiernych wkładów kapitału, które będą mogły zaabsorbować bezrobotnych w takich okresach.

3. — Rozszerzenie systemu publicznych biur pośrednictwa pracy, przez które mężczyzn i kobiety można będzie przesuwać na roboty, kiedy ich własne miejscowości nawiedzi bezrobocie.

P. Perkins dodała, że pomiędzy innemi punktami planów Prezydenta są pensje na starość dla rodzin bez żywiciela, asekuracja zdrowia i zabezpieczenie dzieci.

Z ogólnej konferencji w sprawie zabezpieczenia ekonomicznego, liderzy administracji spodziewają się otrzymać całokształt poinformowanej opinji publicznej. Nowozamianowany komitet doradczy z 19-tu — w którego skład wchodzą takie figury jak Gerard Swope, reprezentujący wielki przemysł, i William Green, prezes Amerykańskiej Federacji Pracy — zajmie się gruntownem przestudjowaniem propozycyj opracowanych przez ekspertów rządowych.

Ten komitet doradczy złoży swoje sprawozdanie gabinetowej radzie bezpieczeństwa ekonomicznego, która przygotuje szkic ustawodawstwa dla nowego kongresu zbierającego się w styczniu.

Prezydent przyjmie dzisiaj wszystkich delegatów, w liczbie około 200, w Białym Domu i wygłosi do nich przemówienie. Pani Perkins i sekr. handlu Roper mają przemawiać dzisiaj wieczór na obiedzie, a administrator zapomogowy Hopkins ma mówić na śniadaniu wydanem dla delegatów.

Konferencję otworzył dzisiaj o godz. 10 przed południem dr. Frank D. Graham, rektor Uniwersytetu North Carolina, przewodniczący komitetu doradczego wyznaczonego przez Prezydenta. Potem, konferencja podzieli się na pięć grup, które omówią poszczególne przedmioty programu.

Anglja Nie Chce Wogóle Mówić o Długach Dla Ameryki.

Londyn, 14. listop. — Premjer MacDonald, odpowiadając na pytanie posła do izby gmin w czasie sesji wczorajszej, czy zamierza zwołać jeszcze jedną konferencję mocarstw w celu zastanowienia się nad kwestją długów wojennych i długów objętych umową w Lozannie — oświadczył:

— Nie uważam, że zachodzi potrzeba zwoływania specjalnej konferencji dla omówienia kwestji długów dla Stanów Zjedn. Osobiście, jestem przekonany, że konferencja taka jest zbyteczna."

Premjer zapewnił członków izby gmin, że „Europa nie potrzebuje się obawiać, że znajdzie sie znowu pod ostrzem planu Younga."

Po oświadczeniu premjera MacDonalda głos zabrał Neville Chamberlain, angielski minister skarbu. Chamberlain powiedział, że kwestja spłaty długów wojennych Stanom Zjednoczonym jest „w tej chwili w zapomnieniu".

Washington, D. C., 14 listop. — Wiadomość o oświadczeniu się w sprawie długów wojennych przedstawicieli rządu angielskiego w izbie gmin odbiła się natychmiast echem w Washingtonie. Przedstawiciele rządu washingtońskiego nie chcieli wyjawić swego poglądu na stanowisko premjera MacDonalda i minitsra Chamberlaina, lecz oświadczyli jedynie, że stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych i innych, jest bez zmiany. Rząd Stanów Zjedn. jest zdania, że państwa Europy, zalegające płaceniu rat dłużniczych, powinne dać pierwsze początek. Każde państwo dłużnicze powinno pierwsze przedstawić rządowi Stanów Zjednoczonych, jakie stanowisko zamierza zająć w sprawie długów i jaki program uważa za stosowny w celu ułatwieniu spłaty tych długów.

Okrzyk "Niech Żyje Hitler"— Legalny w Polsce.

Warszawa, 14. listop. — Najwyższy Trybunał Polski unieważnił wczoraj wyrok sądu okręgowego, który skazał dwie kobiety na zapłacenie kary po 500 złotych za okrzyk „Niech żyje Hitler" — kiedy rok temu samochody z hitlerowcami przejeżdżały przez terytorjum Polski do Królewca, gdzie odbywał się doroczny zjazd hitlerowski.

Sąd okręgowy uznał, że kobiety te przez okrzyk na cześć Hitlera okazały swój wrogi stosunek do państwa polskiego.

Obenie Najwyższy Trybunał, unieważniając wyrok sądu okręgowego, oświadczył, że wyrok instancji niżczej był omyłką.

W ten sposób okrzyk „Niech żyje Hitler" został w Polsce ulegalizowany.

Wiele pism polskich zostało w ostatnich czasach skonfiskowanych za pisanie obraźliwych artykułów przeciw Hitlerowi lub też za przedrukowywanie artykułów, ubliżających godności kanclerza Rzeszy, z prasy zagranicznej. „Polonja" katowicka była skonfiskowana aż pięć razy za wrogie wystąpienie przeciw Hitlerowi.

Nie chcąc dopuścić do zaburzeń, szef policji warszawskiej zabronił wydawania nowego pisma „Aryan", które przez rozsiewanie propagandy antysemickiej, pobudzałoby do zaburzeń.

Gęsi, spienione grzbiety fal.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z JACKOWA

Dzisiejszy wieczór kiermaszu odbywającego się codziennie w sali parafjalnej na Jackowie, jest czwartym z rzędu i znać jest, że jeszcze wielu parafjan na kiermaszu nie było. Ci co już kiermasz odwiedzili to wyrażają się o nim nadzwyczaj pochlebnie i obiecali znowu na kiermasz przybyć jeśli im czas pozwoli. Pokaźna liczba starszych i młodych odeszła z sali kiermaszowej z paczkami zawierającemi piękne i użyteczne rzeczy. Dużo jest nowych rzeczy w kioskach a których na innych bazarach nie było, wobec tego warto się o takowe pokusić. Cały dochód przeznaczony jest na cel szkolny i parafjalny.

*

Na dzisiejszy kiermasz w pokaźnej liczbie przybywają kupcy i przemysłowcy, profesjonaliści, Klub Obywatelski im. Króla Jana IIIgo Sobieskiego, Klub Pań Królowej Jadwigi, Klub Avondale Improvement Club i Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo.

*

Przypominamy, że piątek na kiermaszu jest poświęcony specjalnie dla nowo wybranego sędziego miejskiego p. Stefana Adamowskiego, członka Komitetu parafjalnego. Jak chodzą słuchy, spora liczba jego przyjaciół z poza obrębu parafji jackowskiej na piątkowy wieczór kiermaszowy przybywa. Przyjdźmy w piątek jak najliczniej i zapoznajmy się bliżej z nowym sędzią Adamowskim.

*

We wtorek, dnia 20go listopada rozpocznie się na Jackowie uroczysta nowenna do św. Teresy od Dziecitąka Jezus, pod kierownictwem jednego z księży misjonarzy diecezjalnych.

*

Stow. Katolickiej Młodzieży C. Y. O. z powodu bazaru jaki się codziennie w sali parafjalnej odbywa — posiedzenia swego nie odbędzie. Następne posiedzenie będzie ogłoszone w kościele z ambony i podane będzie w Dzienniku Chicagoskim pod tą rubryką.

*

Dzisiaj z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Wojciecha Płóciennika, a jutro odbędzie się pogrzeb ś. p. Antoniny Kwiatkowskiej. Zwłoki ś. p. Wojciecha Płóciennika po odprawionych ceremonjach liturgicznych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Kółko Dramatyczne urządza zabawę taneczną we środę, dnia 21go listopada, w sali parafjalnej. Komitet przysposabia się do tej zabawy w całej pełni i zaprasza na nią wszystkich przyjaciół i znajomych, obiecując wszystkich zabawić i ugościć jak najstaranniej.

*

Miłość i wierność małżeńską w przyszłą sobotę ślubować będą wzajemnie w kościele św. Jacka o godz. 10ej rano, p. Armando Bartolo z panną Julją Staś, a o 4ej po południu, p. Stanisław Boldt z panną Laurą Madalińską.

*

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że czynione są starania i zabiegi nad urządzeniem bankietu dla nowego adwokata p. Kiołbasy, który powiększył zastęp polskich prawników. Bankiet odbędzie się w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca w sali parafjalnej. Po bankiecie nastąpi zabawa taneczna.

*

Niedawno zorganizowany Oddział Macierzy Polskiej pod nazwą „Crusaders", którego założycielem jest p. Stanisław Krzywonos, urządza pierwszy wielki wiec werbunkowy w niedzielę, dnia 9go grudnia, w sali parafjalnej. O tem więcej potem.

*

Tutejszy Klub Obywatelski im. Króla III-go Sobieskiego, który tak dzielniej pracuje na korzyść parafji, zapowiada zabawę jakich mało. Zabawa rozumie się z tańcami przy dobobrowej orkiestrze, odbędzie się w wieczór przed Dniem Dziękczynienia (Thanksgiving Day) w sali parafjalnej. Doskonała sposobność dla wszystkich pragnących zabawienia się w dobranem towarzystwie przyjaciół i znajomych.

*

Dziatwa szkolna pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Nazaretanek czyni skrzętne przygotowania do przedstawienia przedświątecznego, mającego się odbyć w sali parafjalnej, o którem później więcej napiszemy.

Zamordowane Dziecko Możliwą Ofiarą Porywaczy.

Nashville, Tenn., 14 listop. Znalezienie zwłok dziewczynki, pogrzebanych w płytkim grobie na gruntach szpitala gruźliczego, dało natychmiast podstawę do teorji, że tajemnica porwania 6-letniej Doroty Ann Distelhurst została rozwiązana.

Dziewczynka, córka zamożnej rodziny, zniknęła bez śladu 19. września, kiedy wracała do domu ze szkoły i wszelkie poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Ojciec, który ostatnio udał się do New Yorku zabierając ze sobą $5,000 w nadziei, że porywacze zgłoszą się tam do niego po okup, zawiadomiony o znalezieniu zwłok dziecka, wyjechał natychmiast do Nashville.

Nowy Bil Wymierzony Przeciw Cudzoziemcom.

Washington, 14 listop. — Pułk. D. W. McCormack, komisarz immigracyjny, zamierza na następnej sesji kongresu przeforsować nowe prawo, przewidujące deportację tych cudzoziemców zamieszkałych w Stanach Zjedn., którzy dopuszczają się zbrodni, oszustw i innych przestępstw.

MacCormack twierdzi, że w dotychczasowem prawie niema odpowiednich klauzul pozwalających na odsyłanie do rodzinnych krajów tego rodzaju przestępców.

THE TUTTS — By Crawford Young



Co Słychać Na Polonji.

Kółko Dramatyczne p. n. „Allegro Players" urządza doroczną zabawę taneczną w sobotę, dnia 17go listopada, w sali Avondale Auditorium, pnr. 3500 School ul. Zabawa rozpocznie się o godz. 8:30 wieczorem.

*

„Wyrodna Córka" w trzech aktach, odegra Tow. Zmartwychwstania Pańskiego, gr. 89 Z. K. D. w A. w niedzielę, dnia 18go listopada, w dużej sali Synów Wolności, 1042 N. Damen ave. Komu szczęście posłuży otrzyma darmo indyka. Początek o godz. 4ej po południu. Po przedstawieniu bal.

*

Klub Wielopole Skrzyńskie, powiat Ropczyce, urządza jesienny bal w sobotę, dnia 24go listopada, w sali Sokoła, 1921 W. Cermak rd. Początek o godzinie 6:30 wieczorem. Dochód przeznaczony na ulepszenia kościoła parafjalnego w Wielopolu Skrzyńskim.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Trustysi miasteczka cierowskiego za inicjaytwą naszego rodaka p. A. F. Maciejewskiego przeforsowali rezolucję opiewającą, że komitet wybrany z pomiędzy urzędników ma prawo przyjmować i oddalać robotników miejskich a nie E. Stejkal i Cerny. Za rezolucją głosowali — A. F. Maciejewski, Novak, Schwaszel, Hendriks i Cuchna. Ci teraz będą mieli prawo przyjmować i wydalać robotników, jak to przewiduje Czarter miasta Cicero. I drugi wniosek przeszedł ponad veto p. Cerny, że on ma kontrolować książki i wypłaty, co robił przed tem bez pozwolenia. Trzeci wniosek został przeforsowany, że p. Cerny ma podpisywać wszystkie czeki w przeciągu pięciu dni od daty przedłożenia mu tychże. Prez. Cerny tyle uzyskał, że chociaż nowy komitet przyjmie kogoś do pracy, to nie będzie mógł go wypłacić bez jego podpisu na czeku. Możemy zawdzięczyć p. A. F. Maciejewskiemu, że się bierze do tych, którzy zamiast pracować dla dobra miasta i dla dobra partji to pracowali przeciwko nim a p. Maciejewski za to połykał gorzkie pigułki od swoich przyjaciół i znajomych. Niestety nie mógł zrobić nic, aż przekonał większość o słuszności swej sprawy.

*

Andrzej Rolewicz, 5044 W. 30ta ul., został mianowany opiekunem w sądzie probacyjnym przez sędziego Johna F. O'Connel, nad posiadłością po ś. p. Balbinie Natońskiej, która zmarła 11-go lipca, b. r., po zdaniu sprawozdania przez opiekuna, który oszacował cały majątek na $14,000, z których jest $10,000 jako realność, reszta w gotówce i papierach. Córka zmarłej, Kazimiera Dalmund, 2843 S. 48my Ct., ma otrzymać gotówkę, a zaś realność ma być podzielona na cztery równe części pomiędzy czterech synów: Edwarda, Mieczysława, Leona i Tadeusza Natońskich, którzy są już wszyscy pełnoletni.

*

Grono krewnych i przyjaciół urządziło dla pani Wiktorji Chmielewskiej, 2199 S. 49-ta ave., miłą niespodziankę w jej 50-tą rocznicę urodzin. Jedne panie zabrały p. Chmielińską na przedstawienie do teatru, a tymczasem inne przyszły i zastawiły stoły i przyrządziły smaczną kolację, a gdy solenizantka powróciła z teatru i otworzyła drzwi wtedy wszystkie zaśpiewały „Niech żyje nam".

*

Jutro, o godzinie 10tej rano, z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się pogrzeb członka Dworu św. Kazimierza No. 796 Z. K. L. (Foresterów) ś. p. Bolesława Kowalskiego, p. nr. 5017 West 31szy Place. Zmarły był w podeszłym wieku i wdowiec. Po nabożeństwie żałobnem zwłoki zostaną złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Zmarły padł ofiarą wypadku. Pozostawił córkę, zięcia i wnuczkę i wnuka. Pogrzebem zajmuje się A. Szymański i Syn.

*

Z powodu śmierci ś. p. Jana Świderskiego, Sr., zakład reperacji obuwia będzie prowadził dalej syn zmarłego Jan Jr., mieszczący się p. nr. 2908 South 48-my Court. Rodzinę Świderskich nawiedził smutek wielki z powodu śmierci ojca i syna w jednym tygodniu.

*

W tych dniach odbyła się zabawa karciana w lokalu klubu Cicero Jolly Fellows, z której prezes Bernard B. Zienty okazał się najlepszym graczem w Pinokla.

*

Doroczny bal urządza w przyszłą niedzielę w sali Hawthorne Community, Placówka Nr. 10 im. Tadeusza Kościuszki Stow. Weteranów Armji Polskiej. Dochód przeznaczony na potrzeby weteranów. Początek o godzinie 6tej wieczorem. Prezesem Placówki jest Stanisław Ładniak.

*

Klub White Eagle, urządza t. zw. „Old Fashioned Costume and Barn Dance", w nadchodzącą niedzielę, w sali ob. Aleksa Kosobuckiego. Wieczór będzie urozmaicony muzyką, atrakcjami i nagrodami za najlepsze kostjumy. Początek o godzinie 3ciej po południu.

*

Klub „Maciejewski Ramblers", urządza w sobotę, dnia 17go listopada, w sali Hawthorne Community zabawę taneczną. Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Zebrania i Posiedzenia.

Stowarzyszenie Parafji Wietrzychowice wystąpi na bal w sobotę, dnia 17go listopada Klubu Mikluszowice a w niedzielę, dnia 18go listopada Klubu Parafji Wojnicz. Zbiórka o godz. 6:30 wieczorem w sali ob. Fr. Papieża, 1460 W. Walton ul. — Jan Klimek, sekr. Stan. Kozłowski, prez.

*

Okręg 1-szy Korpusu Pom. przy S. W. A. P.

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego odbędzie się w piątek, 16go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w nowym domu Weteranów A. P. pnr. 1239 N. Wood ul. Uprasza się zarządy poszczególnych Korpusów Pom. aby przybyły w komplecie. — A. Wisła, prezeska; M. Ladewska, sekr.

*

Klub Wola Przemykowska.

Według zapadłej uchwały występujemy na bal Tow. Bożęcin im. L. Idzikowskiego, gr. 2566 Z. N. P. w niedzielę, dnia 18go listopada w sali ob. Stefanika, 1401 W. Superior ul. — Zbiórka przed salą zabawy o godz. 7ej wieczorem.

*

Kantowo.

Na zeszłem posiedzeniu Tow. św. Jana Kantego No. 194 Z.P. R.K. uchwalono wystąpić dzisiaj wieczorem na bazar parafjalny. Zbiórka wszystkich członków dzisiaj wieczorem o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń. — Stan. Adamkiewicz, prezes; Piotr Peyor, sekr. prot.

*

Klub Wola Rogowska urządza zabawę kostkową i karcianą w niedzielę, dnia 2go grudnia, począwszy o godzinie 2ej po południu, w sali ob. A. Łatki, 1368 W. Huron ul. Komitet przygotowuje cenne premje.

*

Ze Stanisławowa.

Oddział 49ty św. Józefa Macierzy Polskiej, odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, d. 14go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Kaz. Adamski, prezes; Bron. Perkowski, sekr.

Kwarta wódki dziennie — doza grabarza.

Boston, Mass. — Kopanie grobów musi oddziaływać deprymująco na człowieka, bo Hugh O'Brien, zatrudniony w tym charakterze na tutejszym cmentarzu, przyznał się, że aby nie popaść w czarną melancholję, musi wypijać dziennie kwartę pocieszycielki. Poradzono mu poszukać sobie weselszego zajęcia.

Ekonomista Nagli o Przymusowe Zwiększenie Zatrudnienia.

Dałby Pracę Każdemu Poniżej 30 Lat Życia.

Boston, Mass., 14 listop. — Roger Babson, znany ekonomista i statystyk gospodarczy, wystąpił wczoraj przed Klubem Ogłoszeniowym w Bostonie z sugestją przymusowego zwiększenia o 5 procent sił roboczych każdego pracodawcy w celu zaabsorbowania wszystkich bezrobotnych w kraju poniżej 30 lat życia. Dowodził on że w ten sposób zmniejszyłoby się wydatki na zapomogi i usunęłoby się niebezpieczeństwo rozruchów i radykalizmu.

Podkreślając swoją wiarę w konieczność rządu koalicyjnego w 1937 dla przeciwdziałania szkodliwym, demoralizującym wpływom akcji zapomogowej i niebezpieczeństwu monopolu politycznego, ekonomista oświadczył, że od czasu jego przemówienia w klubie przed rokiem, w fundamentalnych warunkach dało się zauważyć powolne i naturalne polepszenie.

„Czy ta zmiana przyszłaby naturalnie, niezależnie od tego, kto jest w Białym Domu" — Babson mówił — „nad tem możnaby debatować. Statystyka pokazuje, że warunki robią Prezydentów i że Prezydenci nie robią warunków."

Pomiędzy dowodami zmiany na lepsze, Babson wymienil zmniejszanie się długów, obecność więcej pieniędzy niż kiedykolwiek przedtem na ekspanzję przemysłu i handlu, zwiększenie się zatrudnienia i wypłat robotniczych.

Farley ma „lecieć" na gubernatora w N. Y.

New York. — Pismo American dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że poczmistrz generalny James A. Farley, prezes krajowego komitetu demokratycznego, będzie kandydatem na gubernatora New Yorku w 1936.

Więzień powiesił się w celi.

Rock Island, Ill. — J. A. Mc Kee, lat 24, z Centerville, Ia., osadzony w areszcie prewencyjnym w związku ze strzelaniną w pewnej tawernie, powiesił się w swojej celi. Denat miał już duży rekord policyjny i był kilkakrotnie karany więzieniem.

Pożar w sierocińcu.

Centralia, Ill. — Życie 75-ga sierót było przez jakiś czas zagrożone, kiedy eksplozja pieca i spowodowany przez nią pożar zniszczyły główny budynek sierocińca w Irvington. Szybka akcja funkcjonarjuszy instytucji zapobiegła panice wśród dzieci.

Student zamordowany przez bandytę.

Los Angeles, Cal. — W niespełna 24 godziny po morderstwie L. Lyonsa, studenta medycyny, policja ujęła mordercę, 19-letniego Murzyna, który przyznał się, że zastrzelił Lyonsa, kiedy ten stawił opór podczas napadu rabunkowego.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A panacea is a universal remedy or medicine....			
2. A paragoge is the addition of a letter or syllable to the end of a word....................			
3. Naevus is another word for the nose.............			
4. The musk-ox is an Arctic bovine animal...........			
5. "Proh pudor" is Latin for "well done"...........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

Z KANTOWA

Bazar parafjalny odbywający się codziennie w sali parafjalnej na Kantowie, jest w pełnym biegu. Każdego wieczora jest rojno i gwarno, koła szczęścia są stale w ruchu, a kioski oblężone przez ludzi dobrej woli którzy groszem swojem popierają cel godny, gdyż dochód z bazaru przeznaczony na korzyść parafji. Głównym kierownikiem bazaru jest X. Walenty Świentek, C. R., który ze swoimi pracownikami i pracowniczkami stają na usługi uczestnikom bazaru i tak zabawa bazarowa postępuje składnie naprzód. Ci, którym szczęście sprzyja odchodzą z paczkami do domu a inni ich miejsca zabierają i tak panuje stały ruch bazarowy, pełny werwy i życia.

*

Dziś wieczorem, o godzinie 8-ej, odbędzie się posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Elżbiety, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

Państwo Jan i Antonina Zaucha obchodzą juntro srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i tę okazję ukoronują Mszą św. o godzinie 8ej rano, na której złożą Bogu dzięki za łaski otrzymane z prośbą o nowe.

*

Onegdaj rano z kościoła św. Jana Kantego odbył się pogrzeb śp. Pawła Napora. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Klub Pań Królowej Kingi urządza zabawę kostkową „bunco" w niedzielę, dnia 29go grudnia, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku. Panie przysposabiają premje których będzie dużo dla wszystkich.

*

Dzisiaj wieczorem na bazar przybędą Niewiasty Różańcowe, Apostolstwo Modlitwy, Bractwo Serca Marji i Stow. Dobroczynności p. o. św. Elżbiety.

*

Z okazji zamążpójścia panny Heleny Marcinkiewicz urządziły jej miłą niespodziankę przedślubną „Bridal Shower", która miała miejsce w klubie Panama Sportsmen. Panna Helena Marcinkiewicz łączy się węzłem małżeńskim z panem Pawłem Golas, których ślub odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada w kościele św. Jana Kantego. Panna Marcinkiewicz jest popularną pracowniczką w przedsięwzięciach parafjalnych to też otrzymała sporą liczbę podarunków użytecznych w gospodarstwie domowem.

*

Jak chodzą słuchy, kantowianie podobno licznie wybierają się na przedstawienie starszego Chóru św. Jana Kantego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 2go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Wszelki dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść parafji. Odegrana zostanie sztuka w trzech aktach pt. „Żółty Smok", pełna śmiechu i ogólnej wesołości.

*

W przyszłą sobotę, dnia 17. listopada, w kościele św. Jana Kantego, o godzinie 10ej rano, połączeni zostaną związkiem małżeńskim p. Stanisław Nowosielski z panną Marjanną Minor.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Apostolstwa Modlitwy Serca Pana Jezusa, odbędzie się w niedzielę, dnia 18go bm. w sali zwykłej, o godzinie 1ej po południu, zamiast po nieszporach a to ze względu bazaru odbywającego się na Kantowie. Obecność wszystkich wymagana.

*

Zabawę taneczną tak zwaną „Waltz Nite" urządza Chór Młodszy św. Jana Kantego, we środę, dnia 21go listopada, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Na tej zabawie będzie doborowa muzyka i inne niespodzianki i atrakcje.

*

Jutro, w czwartek wieczorem na bazarze wystąpią: Osada Zjednoczenia nr. 13. Chóry Parafjalne, Oddziały Macierzy Polskiej, Foresterzy i Foresterki, Tow. Polek św. Anny, gr. 66 ZPRK. W piątek na bazar przybędą kupcy i przemysłowcy, profesjonaliści. Będzie to wieczór aldermana Franciszka Konkowskiego, wieczór demokratyczny, a w który to wieczór przybędą także chóry parafjalne.

*

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży (C.Y.O.) wybrało zarząd na ostatniem posiedzeniu odbytem w dniu 5go listopada w sali parafjalnej. W skład zarządu wchodzą: X. Bronisław Lazarowicz, C. R., kapelan; Franciszek Mróz, prezes; Bronisław Wiezień, wiceprezes; Zofja Pyrek, sekr. prot.; Florentyna Zmuda i Marja Fiołek, sekretarki finansowe; X. prob. Teodor Kłopotowski, kasjer; Genowefa Cygan, redaktorka; Zygmunt Polak i Zygmunt Kula, marszałkowie; adw. Józef Depka, dyrektor atletyki; Klimek, asystent dyrektora; Józef Nowosielski, coach; Wiezień, asystent. Stowarzyszenie C.Y.O. liczy obecnie 300 członków i członkiń. Stowarzyszenie to posiada własny lokal klubowy otwarty we wtorki i czwartki od godziny 8ej do 11ej wieczorem i w niedziele od 4ej po południu do 11ej wieczorem. Stowarzyszenie C.Y.O. urządza zabawę taneczną w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej.

*

W każdą niedzielę po Mszy św. o godzinie 9ej rano odbywa się nauka katechizmu dla dzieci ze szkół publicznych. Dzieci te powinny na te instrukcje regularnie uczęszczać.

*

Na bazar odbywający się na Kantowie ofiary złożyli następujący: dr. Ed. Hulla, Wieboldts, Bata Shoe Co., Polonia Studio, K. Szatkowski, A. Wójcik, A. Chmielewski, L. Jaśkowski, Alba Laundry So., dr. Zajączkowski, S. Łoński, D. S. May, Niederman Furn., Standard Coffin & Casket Co., C. Błażek, J. Smołka, Cornel Prov. Co., J. Baran, C. Schuller, J. Wawruk, B. Różański, A. Szymczyk, M. Kłyszewicz, W. Lechowski, A. Penkala, Z. Skrzyński, A. Lechowska, S. i W. Wróbel, H. Piecuch, S. Mroziński, L. Barzyk, C. Śniegowska, B. Czuj, A. Dudek, P. Cygan, J. Szweda, Dysier Bros., Reich Bros., Washington Studio, Stephanie Bridal Shop, Shandling Bros., ald. Konkowski, General Credit Stores, J. Niec, Continental Clothing Co., G. Adamec, J. Zembal, Pinkoś, J. Koziara, Deep Rock Corporation, J. Broniarczyk, A. Polak, A. Polak, H. Wilczek i L. Łcka. Kto na- H. Wilczek i L. Łącka. Kto następny?

— WEZUWJUSZ —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.





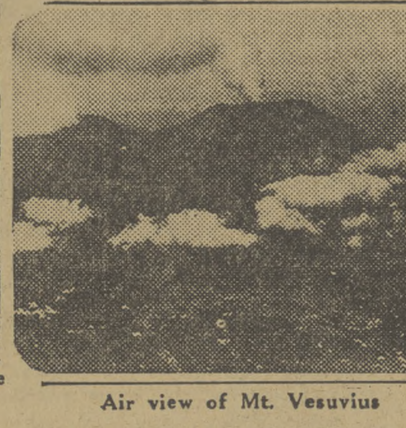
Wide expanse of crater pictured



View of active cone inside great crater.



Lava



Air view of Mt. Vesuvius

W południowej Italji, w części zwanej Kampanją, w odległości dziesięciu mil od Neapolu, leży nad malowniczą zatoką Neapolitańską ogromny czynny wulkan Wezuwjusz.

O ile wiemy, to historja zanotowała pierwszy wybuch w roku 79, ery chrześcijańskiej. Dnia 24 sierpnia, w owym roku, nagle zatrzęsła się ziemia w okolicy; ogromne czarne obłoki wzniosły się nad górą wśród przerażających huków wybuchowych, bo siły jakieś we wnętrzu ziemi rozsadziły i w powietrze wyrzuciły górną część góry. — Równocześnie wzniosły się słupy pary wodnej a wylatujące bryły, eksplodując w powietrzu, wytworzyły deszcz popiołu. — Powstała szalona burza i deszcz ulewny, wytwarzający z przemokłych popiołów strumienie błotne. Z rozmaitych szczelin wylewała się z wnętrza ziemi masa ognistopłynna i rozbiegała zalewając swym ognistym wylewem żyzne pola i kwitnące osady, leżące na stokach i u podnóża góry.

Miasteczko Pompei zostało pokryte popiołem, sięgającym do wysokości dwudziestu stóp, Herculaneum zaś zalane błotem. Mieszkańcy uciekli lub zginęli wśród gradu rozpalonych gruzów i trujących gazów.

Oprócz tego pamiętnego wybuchu było tu dużo innych. Podczas wybuchu w roku 472 chmury popiołu w Wezuwjusza dotarły aż do Konstantynopola. W roku 1631 wioski u podnoża zostały zalane lawą i zlane warem. W roku 1822 z płaskiego szczytu wytworzył się ogromny, trzy milowy w obwodzie, krater a tysiąc stóp głęboki. W 1906 dwieście osób zginęło podczas erupcji. Obecnie, jako w okresie względnego spokoju, można kolejką a nawet autem podjechać prawie na szczyt góry, mającej dziś zaledwie 4,000 stóp wysokości. Dwa lata temu można było zwiedzać krater, tj. zagłębienie nakształt głębokiego kotła, a nawet wejść na stożek w kraterze, z którego unosi się wciąż słup pary wodnej, nieraz oświetlaną blaskiem rozżarzonego podziemia. Zwiedzanie takie odbywa się wyłącznie pod okiem rządowych przewodników. Ostygła lawa w kraterze przedstawia się jak kupy ogromnych skamieniałych grubych powrozów. Stożek środkowy powstaje przez usypanie materjałów wybuchających, głównie popiołu, dookoła otworu z którego zostały wyrzucone lub też ze zastygania spokojnie wylewającej się masy. Po bokach góry można podziwiać wietrzejące zastygłe potoki lawowe, które zniszczyły wszelki dorobek ludzki a nawet samą skałę zmieniły, z jaką się zetknęły. Każdy ponowny wybuch zostawia nowe ogromne ślady swej siły niszczycielskiej.

Co właściwie powoduje wybuch wulkanu, tego przerażająco wspaniałego zjawiska w przyrodzie? Odpowiedź na to trudna. Jest to proces zawiły i nie zupełnie jeszcze zbadany i wyjaśniony. Może we wnętrzu skorupy ziemskiej odbyły się jakieś ogromne przemiany chemiczne, wywołujące wysokie rozgrzanie a następnie ogromny wybuch. Można też sobie tak wytłumaczyć wybuch wulkaniczny. Wnętrze ziemi jest jeszcze w stanie ognistym; ponieważ jednak ziemi ubywa bezustannie ciepła przez promieniowanie w przestwór światowy to i ogniste jądro ziemi powoli oziębia się i kurczy, co powoduje garbienie się, fałdowanie i pękania zewnętrznej skorupy ziemskiej. Zdarzyć się może, że przy kurczeniu się skorupy ziemskiej wywiera się ogromne ciśnienie na masę ognistopłynną we wnętrzu skorupy, tak iż ona zaczyna wylewać się przez szpary na zewnątrz. Tu znowu, rozżarzona magma przy zetknięciu się z wodą i innemi minerałami wytwarza nagle parę wodną i wydziela rozmaite gazy, które parciem wypierają ogromne masy lawy na powierzchnię. Gdy się wybuch uspokoi, materjał wybuchający pada bliżej odsłoniętego otworu i stopniowo buduje stożek, z którego ulatnia się para wodna i wyrzucane bywają czasem mniejsze czasem większe bryły skalne.

W okresie względnego spokoju lawa, pod wpływem sił natury, powoli kruszeje i daje bardzo urodzajną glebę. Nieraz wulkan wygaśnie, bo wyczerpane ognisko lub masy skalne już osiągnęły równowagę. Gdy kanał ujściowy jest zatkany to wybuch może powtórzyć się niespodzianie, ale dopiero po długim spokoju ze znacznie rozprzestrzenionem trzęsieniem ziemi.

Courtney Wysuwany Na Senatora; Co Będzie z Hornerem?

Prowincja Ma Chętkę na Jedno ze Stanowisk.

French Lick, Ind., 14 listop. Jeden przedmiot, widoczna pewność, że prokurator stanowy Courtney będzie wysunięty przez organizację na senatora Stanów Zjedn. w następnych wyborach krajowych, w dalszym ciągu pochłaniał wczoraj uwagę liderów demokratycznych z powiatu Cook i Illinois, odbywających tu powyborcze narady polityczne.

Specyficzna przyczyna wysokiego zainteresowania się tą sprawą dotyka innego urzędu gubernatora. Podniesiono, że jeżeli nominat na senatora będzie pochodził z powiatu Cook, prowincja będzie rościła pretensje do innego wielkiego urzędu, zajmowanego teraz przez chicagowianina, Henry Hornera. Podkreśla się również, że krzesłem senackiem na szali jest zajęte obecnie przez innego chicagowianina, James H. Lewisa i że jeżeliby powiat Cook chciał zatrzymać urząd gubernatora, znaczyłoby to oddanie obydwu mandatów senackich prowincji.

Dotąd było prawem niepisanem, że dwie sekcje stanu zmieniają się w wybieraniu nominatów do senatu. W. H. Dieterich z Beardstown kończy swój termin dopiero za cztery lata, więc w następnych wyborach krajowych, w 1936, kolej przypada na powiat Cook. Dowodzi się teraz, że jeżeli wielka siła wyborcza powiatu Cook sforsowałaby nominowanie listy z Courtney'em na senatora i Hornerem na gubernatora, prowincja stałaby się republikańską dostatecznie do zrobienia sytuacji wysoce niebezpieczną dla obydwu nominatów.

Gub. Horner jest tutaj, i wydarzenia dotyczące nominacji senatora uczyniło jego stanowisko bardzo trudnem, ale nie okazuje on żadnej urazy. Wiadomem jest jednak, że jego ambicją jest ponowny wybór na gubernatora i że nie nęci go nominacja na federalnego sądu okręgowego lub obwodowego.

Johnson nadal prezesem republikanów.

W międzyczasie, walka pomiędzy członkami stanowego centralnego komitetu republikańskiego o wyrzucenie prezesa Justusa L. Johnsona z Aurora na podstawie zarzutów, że rządzi zbyt despotycznie sprawami partji, zakończyła się wczoraj pewnego rodzaju zwycięstwem dla Johnsona.

Zatrzymał on swój tytuł przy zakończeniu siedmiogodzinnej dyskusji w klubie Hamilton w Chicago, ale, od tej pory — jak większość postanowiła — jego akty finansowe będą musiały mieć aprobatę zarządzającego komitetu z pięciu.

16 Firm Wkłada 120 Miljonów w Ekspanzję Przemysłu.

New York, 14 listop. — Pomyślny zwrot w sytuacji ekonomicznej zanotowano wczoraj przy kompilowaniu wydatków na ekspanzję czołowych, głównych przemysłów, które dotąd konserwowały zapasy bezczynnie leżącej gotówki.

Cyfry skompilowane przez firmę Standard Statistics wykazują, że 19 kompanij albo już rozpoczęły wydawać albo zaczną wydawać po Nowym Roku gotówkę na łączną sumę $120,000,000 na ulepszenia swoich zakładów i rozszerzenia produkcji. Na czele tych firm stoi kompanja motorowa Forda, która zamierza wydać około $13,000,000 na budowę dwóch wielkich stalowni i $2,000,000 na rozszerzenie fabryki w River Rouge.

7,000 dzieci bez szkoły.

Chicopee, Mass. — Około 7,000 dzieci rozpuszczono ze szkół publicznych w Chicopee. Szkoły zamknięto na czas nieograniczony z powodu braku funduszów.

Tragedja Młodej Miłości.

Medora, Ind., 14 listop. — Muriel Hunsucker, lat 25, zastrzelił wczoraj swoją młodą żonę na ulicy i popełnił samobójstwo.

Żona, licząca lat 16, była celującą uczennicą tutejszej szkoły średniej. Dosięgła ją kula męża w chwili, kiedy wracała do szkoły po przerwie obiadowej.

Hunsucker wziął z dziewczyną potajemnie ślub przed rokiem, kiedy jej rodzice nie chcieli nawet słyszeć o wydaniu nieletniej córki zamąż. Potem, rodzice zabrali dziewczynę do siebie nie pozwalając młodym widywać się z sobą. Hunsucker rozpaczał z powodu rozłąki z ukochaną i wreszcie postanowił zabić ją raczej i siebie samego, niż żyć bez niej.

Niedźwiedź zagryzł swojego pana.

San Angelo, Tex. — Oswojony niedźwiedź, trzylatek, poszarpał i zagryzł na śmierć swojego pana, Toma Browna, lat 37, który go chował przy swojej stacji gazolinowej.

Ameryka Dąży Do Kontroli Wyrobu i Handlu Bronią.

Dept. stanu zabiega o pakt międzynarodowy.

Washington, 14 listop. — Sekr. stanu Cordell Hull oznajmił, że Stany Zjedn. pracują teraz pomiędzy narodami świata zabiegając o bezwłoczną międzynarodową umowę zapewniającą ścisłą kontrolę wyrobu i handlu bronią i amunicją. Wyraził on nadzieję, że oddzielny protokół, regulujący materjały wojenne, może być podpisany na wiosnę.

Matryca jest to forma do odlewania czcionek drukarskich.

Czworo Dzieci Zginęło w Pożarze Domu.

Detroit, Mich., 14 listop. — Czworo dzieci poniosło wczoraj straszną śmierć w płomieniach, kiedy piec naftowy eksplodował w ich domu w pobliskiem Inkster.

Dzieci były same w domu w czasie eksplozji. Dom miał tylko jedne drzwi i płomienie szybko odcięły im drogę do ucieczki.

Betty Wendt, lat 25, matka, dostrzegła ogień z domu sąsiadki, którą poszła odwiedzić. Przerażona, pobiegła do palącego się jak pochodnia domu i chciała wpaść do wnętrza, ale wstrzymali ją sąsiedzi.

WIECZYSTY ZNICZ.



Składanie wieńca u stóp kolumny z wieczystym zniczem w parku Madison Square w New Yorku. Była to jedna z ceremonij towarzyszących obchodowi 16-ej rocznicy zawieszenia broni i zakończenia wielkiej wojny światowej.

HOŁD NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI.



Prezydent Roosevelt przed mogiłą Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Narodowym Arlington w rocznicę Zawieszenia Broni. Prezydentostwo złożyli wieniec na grobie symbolicznego bohatera amerykańskiego. W grupie poza Prezydentem stoją: Pani Prezydentowa, sekr. marynarki Swanson i sekr. wojny Dern. (Klisza Int. News).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Pani Prezydentowa o Wychowaniu Dzieci.

Szesnasta rocznica zawieszenia broni dała sposobność Pani Prezydentowej Rooseveltowej do wygłoszenia okolicznościowego przemówienia przez radjo i do zrobienia szeregu ciekawych spostrzeżeń. Nie są one nowe, godne są jednak podkreślenia tak z uwagi na osobę, która je zrobiła, jak i na ich treść.

Pani Prezydentowa wyrażała przekonanie, że dzieci nasze, te dzieci, które staną się pełnoprawnymi obywatelami, winniśmy wychowywać i kształcić w miłości dla pokoju, a nie w zachwycie dla wojen.

Istotnie, pokój trzeba ukochać, żeby żył z nami. Tymczasem wszyscy pobrzękują szabelkami i biedny pokój ucieka od nas wystraszony.

Zadziwiającą jest zreczą, ile to mamy sposobów dla wpajania w umysły dzieci zamiłowania do wojny. Już od wczesnej młodości dajemy dziecku żołnierzyków metalowych, żeby się niemi bawiło, żeby się uczyło wojować. Pod tym względem Niemcy zawsze prym trzymały, to też ich młodzież nie marzyła o niczem więcej, tylko żeby z biegiem czasu stać się żołnierzami, żeby maszerować wobec kajzera, tego uosobienia militaryzmu niemieckiego.

Ale we wpajaniu w dzieci zamiłowania do wojny grzeszyło nietylko starsze niemieckie pokolenie. Ono może grzeszyło więcej, jak inne, jednakże te inne robiły i robią po dziś dzień to samo.

Weźcie do ręki podręczniki historji, przeczytajcie uważnie, a zobaczycie, ile tam gloryfikacji czynów wojennych własnych, a ile niechęci pod adresem sąsiada. Generał staje się często bożyszczem. Niema nad niego większego i bardziej zasłużonego obywatela. Pomniki mu się stawia, kadzidła przed nim pali dlatego jedynie, że wyszedł z wojny zwycięsko. I mówi się i opisuje o tem z takim zachwytem, w takiem uniesieniu, że chłopiec marzy o pozostaniu żołnierzem, o odznaczeniu się na polu bitwy. Chłopiec chce wojny, chce bitwy, bo to dla niego okazja stania się bohaterem wojennym.

Gdy po latach wyjdzie chłopiec ze szkoły, dowiaduje się zdumiony, że są w narodzie ludzie zasłużeni, choć munduru żołnierskiego nie nosili. Są lekarze, bakterjologowie, są wogóle ludzie nauki, którzy pracą swoją przyczynili się ogromnie do powiększenia szczęścia swoich obywateli, a jednak tych ludzi, ich pracy nie gloryfikuje się tak, jak niszczącą „pracę" wojenną.

My tworzymy aureolę dokoła wojny. Opowiadania nasze o wojnie są tak prowadzone, żeby w ostatecznym wyniku wojna jaśniała, żeby blaskiem swoim pociągała młodzież, jak płomień świecy pociąga ku sobie ćmy nocne.

Czyż można się dziwić, że w tych warunkach ludzkość nie może się zdobyć na trwały pokój? Jak można mieć pokój, skoro wojnie nadajemy specjalny urok i przez to każemy młodzieży jej pożądać?

Zamiast mówić o wojnie, jako o nieszczęściu, mówi się o niej jako o czemś pożądanem.

Nie trzeba straszyć dzieci wojną; ale nie powinno się jej gloryfikować.

Były polski minister spraw zagranicznych Zaleski zwracał uwagę na niewłaściwe wychowanie młodzieży. Mówił o tem głośno w Genewie, mówił o potrzebie przepisania podręczników do historji, tak, żeby młodzież już od samego zarania uczyła się miłować bliźniego, a nie nienawidzić go z całej duszy, bo pokój trwały na świecie możliwy jest tylko wtedy, gdy jedni drugich będą miłować w myśl przykazań Chrystusowych.

O siło i potęgo młodości! która oświecasz jak promień słońca i słomianą strzechę, czyniąc z niej złocone dachy i najpospolitsze lica mienisz w twarze aniołów i słowo ciche w hymn poetyczny przeradzać umiesz.

Jasełka, T. IV.

Amerykańsko-Bolszewickie Układy w Moskwie.

Nigdy przedtem nie udawało się do Moskwy bolszewickiej tylu amerykańskich potentatów przemysłowych i handlowych, ilu bawi ich tam teraz. Panowie ci chcą koniecznie nawiązać stosunki handlowe z sowietami i robią wszystko w swej mocy, żeby celu dopiąć.

Gdy rząd Stanów Zjedn. uznawał rząd sowiecki w Moskwie w r. ubiegłym, jednym z głównych usprawiedliwień tego kroku było głębokie przekonanie Amerykanów, że otworzą się szerokie możliwości handlowe z sowietami. Rachowano, ile to parowozów potrzebuje Rosja sowiecka, ile i jakich wagonów musi sprowadzić właśnie ze Stanów Zjednoczonych. Dodane liczby dawały bardzo pokaźną sumę, sięgającą setek miljonów dolarów. Wobec głębokiej depresji, nadzieja zdobycia wielomiljonowych dostaw dla sowietów była bardzo kusząca i choć na początku ten i ów odnosił się sceptycznie do uznania sowietów, a niektórzy wręcz wrogo, to przecież udobruchali się wszyscy właśnie pod wpływem tych niebywałych możliwości handlowych.

Nadzieje jednak zawiodły. Handel się wcale nie wzmógł. Najpoważniejszą przeszkodą na drodze okazały się stare zobowiązania Rosji wobec Stanów Zjednoczonych i obywateli amerykańskich. Tymczasowy rząd Kiereńskiego zaciągnął tu poważną pożyczkę, której rząd sowiecki nie chciał uznać, a znów rząd washingtoński nie mógł udzielać nowych kredytów, gdy stare nie były wyrównane.

Zresztą były tu także zagadnienia międzynarodowe. Wiadomo przecież, że nie jedna tylko Rosja winna jest Stanom Zjednoczonym, więc skoro Rosja doznałaby szczególnej łaskawości ze strony Stanów Zjedn., to inne państwa mogłyby zapytać: a my gorsi jesteśmy?

Żeby więc uniknąć ambarasującego pytania, rząd washingtoński szukał dróg i sposobów porozumienia się z Moskwą tak, żeby nie można mu było zarzucić niczego. Rosja poszła mu na rękę, i jej ambasador Trojanowski udał się do Moskwy, żeby wszystko szczegółowo objaśnić i towarzyszów swoich pouczyć. Siedzi więc tam pan ambasador Trojanowski a z nim poważna grupa przemysłowców amerykańskich, reprezentujących fabryki aeroplanowe i wytwórnie przeważnie automatów wszelkich.

Ostatnie wiadomości donoszą, że doszło już do zasadniczego porozumienia, według którego Rosja uzna swój dług w wysokości stu miljonów dolarów, spłacany procentami od otrzymanego kredytu amerykańskiego. Jeżeli okaże się to prawdą, wówczas istotnie można będzie liczyć na rozwój stosunków handlowych amerykańsko - sowieckich.

MALTA.

Wielu z nas nie wie zapewne, że istnieje na Morzu Śródziemnem wyspa brytyjska o tej nazwie, niektóre gospodynie zaś słyszały o kartoflach maltańskich. Lecz to nie wszystko, co na tej wyspie mogłoby nas zaciekawić. Stanowi ona oprócz tego punkt oparcia dla floty angielskiej, ale i to nie wszystko. — Oprócz bowiem wszystkich tych właściwości, wyspa ta jest jedynem terytorjum angielskiem w Europie, przez które Anglja włączona została do tak zwanej kwestji mniejszościowej. Fakt ten jest do pewnego stopnia godny uwagi, mimo, że dotychczas ani jeden przedstawiciel Maltańczyków nie brał udziału w kongresach mniejszościowych. Maltańczycy — nie feudalni rycerze zakonni, mieszkający w Wiedniu, w Rzymie i w Pradze, lecz mieszkańcy samej wyspy — to naród który powstał z mieszaniny elemetnów arabskiego i włoskiego. Język maltański zaś jest dialektem arabskim z domieszką włoskiego; suwerenność państwowa należy do Brytanji, język urzędowy jest angielski, szkolnictwo w części angielskie, w części maltańskie. Istnieją zatem wszystkie składniki kwestji mniejszościowej. Fakt ten nabiera wagi specjalnej szczególnie przez to, że Włochy żądają obecnie dla włoskich Maltańczyków, względnie zaś jak kto chce — dla maltańskich Włochów, tych samych praw, których już od 15 lat zdecydowanie odmawiają Niemcom w Południowym Tyrolu i Słoweńcom w Istyrji. Włosi twierdzą, że w ich państwie nie istnieje kwestja mniejszościowa. Mają ją zato na Malcie. Może się jednak i we Włoszech co zmieni. Tak już bowiem jest na tym niedoskonałym świecie: niesprawiedliwość poznaje się dopiero wówczas, gdy dopieka ona własnej skórze. Odnosi się to do Włoch. Dla Anglji sprawa ta jest nie mniej paląca, lecz angielscy politycy mniejszościowi będą umieli jej zaradzić, szczególnie po ostatniej wrześniowej debacie w Lidze Narodów. Kto dożyje, ten zobaczy.

Co mi po nazwisku, które wnuk wziął po dziadzie, gdy w nim ducha dziadowskiego nie znajduje, gdy tradycja w nim zagasła, gdy się zrzekł spółki i przodkowania i laskę marszałkowską na wazę srebrną przetopił.

TYLKO UŚMIECHEM!

Wieczór, gdy słońce nad ziemią się chyli,
I krwawą kulą za horyzont wzrasta,
Smutniby ludzie do mnie przychodzili
Z całego miasta.

I sambym wszystkich obsługiwał gości,
Przed każdym trunku ustawiając kielich,
Mieszanką z grona winnego złocistych
I z miodów pszczelich.

Złote i mocne byłoby to wino,
Dobyte z piwnic wilgotnego cienia,
Dające ludziom wieczorną godziną
Moc zapomnienia.

Więc ktoby usta w kielich umaczał
Wnetby zapomniał o tem, co go boli
I już nie martwił się i nie rozpaczał
Nad złem swej doli.

I jakże cudnie jabym się wzbogacił,
Ściągając swoją opłatę z pośpiechem,
Gdyby za wino me każdy zapłacić
Tylko uśmiechem.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 28.-X.—

Wagon pociągu francuskiego zajmowało niewiele osób, między temi w pewnym przedziale jechało dwóch blondynów i jeden brunet. Toczyli rozmowę na temat wojny światowej. Nic dziwnego, gdyż jechali pociągiem w kierunku pobojowiska pod Verdun. Po akcencie można było poznać, że dwoma blondynami byli Niemcy a brunetem był Francuz. Tak się złożyło, że ów Francuz był korespondentem prasowym i ten w swej korespondencji do Paryża rozmowę, a przynajmniej część rozmowy, opisał. Otóż jeden z młodych Niemców mówił:

„Polityka Francji? Powiem panu otwarcie, że ta wasza polityka nie ma sensu. Wie pan co Francja powinna zrobić? Proszę się nie śmiać! Nie zdołaliśmy się jeszcze w Niemczech zorganizować, nie zdołaliśmy odtworzyć armji... rozumie pan? Za parę lat będzie zapóźno. Dziś możnaby nas jeszcze zgnieść, rozbić naszą jedność, zbombardować i zrównać z ziemią nasze ośrodki przemysłowe, złamać nas na pół wieku lub wiek. Wtedy miałoby dopiero sens pojechać do Genewy i bawić się w rozbrojenie, organizację braterską, międzynarodową,, czy jak to chcecie nazwać. Francja jednak tego nie robi. Więc o pokoju czy rozbrojeniu mowy być nie może".

Tak powiedział Niemiec. On doskonale wie co się w Niemczech święci. A powiedział o tem jedynie dlatego, że krew mu zamroziły te pobojowiska, na których nie chciałby widzieć własnego krzyża.

Jeszcze kilka lat i „może być zapóźno". Tak jest. My to mówimy od początku. Szkoda, że Foch powstrzymał pościg Niemców, godząc się na zawieszenie broni...

Walka z Bezrobociem Wśród Młodzieży.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Wszystkie cywilizowane narody świata, wszystkie państwa na świecie — chwytają się różnych sposobów w walce z bezrobociem wśród młodzieży. Sposoby to są różne, zależnie od warunków panujących w danym kraju. Naogół jednak wysiłki czynione w tym kierunku zmierzają do pięciu celów następujących:

1) Przedłużenia czasu obowiązkowej nauki szkolnej, aby przetrzymywać młodzież w szkole, osłabić tempo napływu jej na rynek pracy. Te dążenia objawiły się już w Stanach Zjednoczonych, Anglji i Australji.

2) Przegrupowania zawodowego wśród młodzieży, to jest do odciągnięcia jej z szeregów „przeludnionych," a skierowanie na nowe drogi zatrudnienia.

3) Zorganizowano w wielu krajach moc kursów zawodowych; naprzykład w Niemczech w roku szkolnym 1932-33 — było około 18,000 kursów z 400,000 uczestnikami.

4) Za skuteczną akcję uznano także prowadzenie klubów dla bezrobotnej młodzieży; w klubach tych tworzy się cieplejszą atmosferę zapomnienia o bolesnej rzeczywistości i podtrzymuje się moralność wśród bezrobotnych.

5) Wreszcie najbardziej imponujące rozmiary przybrała wszędzie akcja tworzenia obozów pracy leśnej i rolnej, jak w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech i w Niemczech, a także zdaje się i w Rosji. Nad młodzieżą obozową czuwają specjalnie wyszkoleni i przygotowani instruktorzy.

Jak widzimy, na całym świecie objawia się ruch w kierunku zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży, a to jest bardzo ważnem posunięciem sytuacji naprzód.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

MILCZĄCY POLSKI KONGRESMAN.

Milczący polski kongresman. Takim mianem podobno ochrzczono w Washingtonie naszego kongresmana Leonarda Schuetza, a przynajmniej tak twierdzą jego oponenci republikańscy. Nie wiem czy to prawda czy tylko zmyślona insynuacja, przedwyborcze „ballyhoo"; ale takich rzeczy milczeniem się nie zbywa. Jeżeli to jest fałszem, musi pan Schuetz, odpowiednio na to zareagować; dać swoim konstytuentom znać o swojej działalności w Washingtonie, zwłaszcza polskim wyborcom i to w polskiej prasie. Inaczej, pomyślimy, że rzeczywiście jest milczącym kongresmanem. Porównywują jego rekord z rekordem kongresmana Sadowskiego z Detroit, Mich. Z tego porównania wychodzi, że pan Schouetz dotychczas nic dla swych współrodaków nie uczynił. Przeciwnie, kongresman Sadowski wystarał się o liczne i ważne posady dla Polaków z jego dystryktu; za co dostał pochwałę od polskich organizacyj i prasy.

Nie znam pana Schuetza osobiście, głosowałem za nim dwa razy i nic mu do zarzucenia nie mam. Chociażby naprawdę był milczącym kongresmanem to jeszcze go przekładam nad obconarodowca, który by był choćby najbardziej „vociferous" (pyskaty) i cieszę się z jego ponownego wyboru. Ale swoją drogą, coś nie wiele słychać o panu Schuetzu. Nie dosyć jest dać znać, że jakieś podrzędne posady rządowe wakują: to nie wystarcza. Trzeba się przedewszystkiem postarać swoim wpływem o dobre stanowiska i dać je komu należy. Jakoś nie mamy szczęścia do polskich kongresmanów w Chicago. Taki n. p. były kongresman Kunz nie bardzo świetnie się w naszej pamięci zapisał.

Mojem zdaniem, do Kongresu powinniśmy wysyłać ludzi wykształconych, obrotnych, z pewną ogładą towarzyską, takich co się choć trochę rozumieją na „savoir vivre", nie zaś prostych krzykaczy wardowych, chociażby nawet popularni byli w swoim dystrykcie. W Washingtonie, stolicy kraju, gdzie zapewne zbiera się cała elita politykierska, człowiek wykształcony z dobremi manierami towarzyskiemi i biorący udział w życiu towarzyskim stolicy, dużo by dla nas zdziałał. Zwłaszcza gdyby sobie zjednał wzięcie i admirację swoich kolegów w Kongresie. Człowiek przeciętny, bez wykształcenia należytego wiele tam nie zdziała, za każdym poruszeniem może uczynić „faus pas" i jeszcze się ośmieszy.—Jak cię widzą, tak cię piszą — mówi przysłowie. My chcemy aby nas widziano z najlepszej strony. Prawda wielu kongresmanów amerykańskich bez wykształcenia ani manierami towarzyskiemi nie grzeszą, ale my się na nich zapatrywać nie powinniśmy. Nasza inteligencja zawodowa n. p. adwokaci, stanowią odpowiedni materjał na kongresmanów. Ci politycy polscy, którzy mają coś do powiedzenia podczas nominacji, powinni się nad tem zastanowić. Nie dość jest brać zapłatę i siedzieć z rozdziawioną gębą, patrząc co inni robią ale samemu udział w akcji brać, a wówczas pensja pobierana nie będzie miała charakteru synekury i konstytuenci coś skorzystają. **Czesław R. Warchałowski.**

BEZDRUTOWY TELEFON MANDŻURJA—JAPONJA.

Jak wiadomo, Japonja stworzyła w Mandżurji cesarstwo zwane Manczuku. Potrzebne jej to było i jest dla ekspansji na Dalekim Wschodzie, i stąd musi być w ustawicznym kontakcie ze swoim pupilem w Mandżurji. W tym ustanowiła ostatnio telefoniczną komunkację bezdrutową między sobą a rządem Manczuku.

Poradnik Dobrego Zdrowia

DIPHTERIA CZYLI BŁONICA.

Występuje ona najczęściej u dzieci w wieku od 2 do 5 lat, nader rzadko w późniejszym wieku. Chorobę tę zakaźną powoduje lasecznik błonicy (Klebs Loeffler bacillus). Przenosi się ona z człowieka na człowieka lub przedmioty, któremi posługiwały się osoby, obciążone tą chorobą. Również wydzieliny z nosa i gardła, zawierające te bakcyle, są rozsadnikami tej choroby.

Zarazki błonicy dostają się przez jamę ustną do gardła zdrowego człowieka, stąd do migdałków, a w przeciągu 2 do 5 dni choroba się rozwija. Zwykle występuje ona podczas chłodniejszej pory roku, kiedy wydarza się częsty nieżyt dróg oddechowych. Po przebyciu odry dzieci skłonne są do zarażenia się błonicą. O ile u innych chorób dziecięcych zakaźnych samo ich przebycie czyni organizm odpornym na recedywę, w błonicy organizm żadnej pod tym względem nie daje odporności i dzieci mogą powtórnie się zarazić i znów chorować na dyfterję.

Objawy chorobowe z początku są nieznaczne, istnieje brak apetytu, dzieci skarżą się na ból głowy i bóle w gardle przy przełykaniu. Potem następuje gorączka, tętno jest przyspieszone, dzieci mają wygląd ciężko chorych, migdałki są powiększone i zaczerwienione, pokrywając się białym nalotem, błoną dyfteryczną, która staje się grubszą, stopniowo pokrywając całą powierzchnię migdałków. Po kilku dniach błona ta może się rozszerzyć na języczek podniebienia i część gardła. Wtenczas następuje ochrypły oddech i zmienny głos chorego. Gruczoły chłonne podszczękowe są bolesne i obrzmiałe, a z ust chorego wydobywa się cuchnący zapach. U chorych na błonicę w moczu zauważyć się daje białko. Nieraz błonica atakuje tylko nos, a wtenczas mamy do czynienia z dyfterją nosa. Błonica może się rozszerzyć w kierunku krtani, przyczem powstaje chrypka połączona z suchym, ochrypłym kaszlem, a z powodu ściśnienia w tchawicy, wdychaniu towarzyszy głośny świst. Stan ten powoduje zaburzenia w oddychaniu, dzieci sinieją, stają się niespokojnemi, rzucają się w róż-ku i z wysiłkiem wciągają w siebie powietrze, piersi ich unoszą się i opadają, a napad podobny skończyć się może uduszeniem dziecka, z sychym, ochrypłym kaszlem kawałki błony się odrywają, a okoliczność ta sprawia dziecku ulgę na pewien czas, dając mu możność swobodniejszego oddychania.

Dyfterja sama w sobie jest chorobą nader niebezpieczną, a gdy do niej przyłączą się jeszcze komplikacje, to wyzdrowienie staje się nader utrudnione. Niejednokrotnie do dyfterji przyłącza się zapalenie oskrzeli, lub zapalenie płuc, a ta komplikacja często staje się śmiertelną. Schorzenia sercowe powodują ujemne działanie jadu błonicy, manifestujące się w nierówności i nieregularności tętna. Niejednokrotnie wydarzyło się, że po przebyciu dyfterji nagła następowała śmierć na skutek udaru sercowego. — Podczas choroby najmniejszy wysiłek może wywołać niebezpieczne objawy osłabienia sercowego. Niekiedy jad błonicy zaatakuje system nerwowy i powoduje porażenie lub paraliż. Do rodzaju komplikacji należy porażenie podniebienia miękkiego, wskutek którego dzieci mówią przez nos i płyny, które połykają, wydostają się częściowo przez nos. Nieczęsto również przychodzi do porażenia organów głosowych. Komplikacje zwykłe przechodzą po kilku tygodniach.

Jedynym prawdziwym środkiem leczącym błonicę jest surowica przeciwbłoniczna „Diphteria Antitoxin." Zastrzyk antytoksyny dać należy natychmiast po skonstatowaniu tej choroby przez lekarza. Działanie tej surowicy zasadza się na tem, że unieszkodliwia ona jady dyfteryczne, prowadząc w krótkim czasie do zupełnego wyzdrowienia. Dlatego wskazanem jest w podejrzanym wypadku natychmiastowe zawezwanie lekarza, aby natychmiast mógł wstrzyknąć antitoksynę. Chory powinien płókać gardło wodą utlenioną, na szyję daje się zimne okłady, które się zmienia co pół godziny. W pokoju pacjenta powietrze należy utrzymać w stanie wilgotnym przez rozwieszanie mokrych prześcieradeł. Rzecz jasna, że pokój, w którym chory leży, winien być starannie przewietrzanym. Odżywianie chorego powinno się składać z płynów: mleka, kleiku z jajkiem z puree z kartofli, lub jabłek, soku z winogron, soku cytryny i dużo świeżej wody.

Jeżeli w rodzinie jedno dziecko choruje na dyfterję, reszta dzieci powinna otrzymać zastrzyki przeciw dyfterji.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

— Zgadliście.

— A to winszuję. Będzie stary miał fajnego zięcia, co się na nafcie zna, a i na ludziach lepiej od niego.

— O, na ludziach to on się zna.

— Nie panie kierowniku. Wie pan co on zrobił? Ja mu, panie, zbadałem terem, ja pokazałem gdzie wiercić, ją się ropy dowierciłem, ja z panem ropę ująłem, to wie pan jak mi podziękował?

— No?

— Jakeśmy wtedy szli wszyscy do knajpy został ze mną w tyle i dał mi napiwek: sto złotych. Szyb daje miljony, ropa wali jak fontanna, a on mi daje napiwek! Ja, panie, nie chciałem ani grosza więcej, niż mi się według umowy należy, a jakem nie przyjął tej stuzłotówki, to się prawie na mnie obraził.

Golmer chciał bronić teścia, ale jakoś nie wiedział jak:

— On jest, wiecie, obcy, nietutejszy... — zdobył się wreszcie na mdłe tłomaczenie.

— Otóż to! — powiedział Jaracz. — Swój byłby dał tysiąc, alboby rękę uścisnął.

Golmer nie odpowiedział nic, bo znał ambicję wiertaczy, więc umówił się tylko jeszcze na oznaczoną godzinę i na odchodnem zapytał:

— Kto was luzuje?

— O szóstej rano, Sewa. Nawet tu śpi, obok maszyn, bo się bał, że może zaspać.

— To może odłóżmy badanie na pojutrze — zaproponował Golmer — do dwunastej się nie wyśpicie.

— Niema obawy, panie kierowniku, wyśpię się znakomicie. Dla mnie pięć godzin starcy.

— No, to dobranoc.

— Dobranoc, panie kierowniku.

Jaracz został sam i całą uwagę zwrócił na mierniki ciśnień na główicy. Zajęty był pracą tak, że nie zauważył, kiedy drzwi, które Golmer zostawił otworem, zamknęły się cicho. Spostrzegł to dopiero po chwili, ale pomyślał, że może wiatr je zamknął, a on wśród szumu maszyny nie słyszał. I nawet rad był temu, bo mróz brał dosyć mocny i szczypał w nogi mimo, że Szczepan miał na butach słomiane plecionki. Nagle uderzyło go coś niezwykłego: zdawało mu się, że przez szpary w deskach wieży błysnęło coś, jakby jasny płomień. — Nie wiedział, czy to rzeczywistość, czy halucynacja, ale instynktem starego wiertacza wiedziony, skoczył do otworu szybu i całą siłą począł zakręcać wentyle głowicy, zamykające otwór szybu — Teraz Jaracz rzucił się do drzwi, nacisnął potężnie, ale ani drgnęły: — Podparte! — błysnęło mu w mózgu. Rzucił się do zapasowych: — To samo! — Obejrzał się za jakimś lewarem, czy drągiem, żeby nim drzwi wywalić, ale w tej chwili elektyczne światło zgasło i ciemność go ogarnęła. Po chwili dostrzegł przez szpary obelkowania jasność ognia. Przywarł okiem do szczeliny i ujrzał, że pali się budynek administracji. Dalej ujrzał, że z okna budynku wyskoczył jakiś człowiek. — To pewnie Golmer! — W tejże chwili jasność zalała wnętrze wieży: poczęła płonąć od góry.

Jaracz znowu skoczył do drzwi począł w nie tłuc całem ciałem, ale nadaremno. Tymczasem płomień biegł z błyskawiczną szybkością z góry po deskach i wiązaniach przesiąkniętych ropą. Czarny, duszący dym począł napełniać wieżę, a Jaracz tłukł coraz słabiej w zapasowe drzwi. Gaz dusił go i kożuch tlić się zaczął. Czuł jak traci przytomność. Jeszcze resztką tchu wrzasnął ratunku, ale huk ognia zgłuszył wołanie.

Nagle jednak drzwi wyleciały wysadzone jakąś szaloną siłą. Płomień buchnął przez nie nazewnątrz, a przez próg przewalił się ktoś potknąwszy się na leżącym Jaraczu. Zerwał się jednak, porwał leżącego i wywlókł z ognia. Kilku odważniejszych ludzi podbiegło ku buchającej żarem wieży, odciągnęli starego daleko i zdarli z niego tlejący kożuch, który mu życie ocalił.

Szczepan zaciągnął się czystszem powietrzem i otworzył oczy. Ujrzał nad sobą Antka, ale go nie poznał zrazu. W tej chwili pod ogrodzenie zajechał samochód, z którego wyskoczył Straube i Julja. Stary nafciarz załamał ręce i stał chwilę, jak martwy, a dziewczyna rzuciła się ku leżącemu Jaraczowi.

— Żyje?

— Żyje.

Straube się opamiętał i skoczył ku grupie ludzi, wśród których dostrzegł Golmera, trzymającego pod gardło rudego Kwaśnicę. Wściekły, skoczył ku nim, gdyż domyślił się, że to jest sprawca. Chciał się rzucić na niego, ale go robotnicy powstrzymali. Nagle od strony bramy rozległ się krzyk kobiecy tak przejmujący, że mroził krew w żyłach. Przez topniejący od żaru śnieg, biegła Janka. Była boso i krzyczała tak, że słychać ją było poprzez huk ognia.

— Tu jest ojciec! — wołali ku niej wiertacze.

Przybiegła i rzuciła się Szczepanowi na piersi, tuląc go i całując.

—Nic mi nie jest, inom się nieco poparzył — stękał Szczepan.

Ale Janka zerwała się raptownie i poczęła znowu wałać:

— Gdzie Józek? Jezu! Ratujcie Józka!

— Śpi koło maszyny! W jacie! — krzyknął Jaracz.

Janka załamała ręce:

— Ratujcie! Ratujcie go!

Antek stał z boku i patrzył chwilę to na nią, to na Szczepana, a potem odwrócił się i skoczył ku jacie. Przebiegł olbrzymiemi susami podwórzec, jednem kopnięciem podbił kołek, którym zbrodniarz drzwi podparł, drugiem wywalił wierzeje i wpadł w gęsty, gryzący dym. Ludzie zamarli, patrząc na czyn szaleńca. A potem skoczyli wszyscy, by odciągnąć od ognia dwa ciała, które dymiąc, przewaliły się przez próg i potoczyły się ziemi.

— Obłożyć ich śniegiem! — zawołał Golmer, trzymając ciągle za krawat Kwaśnicę.

Pierwsza rzuciła się ku nim Janka i poczęła rękami miotać na nich śnieg. Jacyś ludzie pomogli i ugasili na nich tlące odzienie.

(Dokończenie nastąpi).

Tytuł Własności Przy Zakupnie Realności.

Ze sprzedażą i kupnem realności, n. p. domu czy farmy, połączone są różne sprawy natury prawnej, które przedstawiają poważne trudności dla przeciętnej osoby. Ci, co zamierzają kupić farmę, lub jaką inną realność, najlepiej zabezpieczą swe interesy, jeżeli nie zapomną wynająć kompetentnego adwokata. Powinni również pamiętać i o tem, żeby nigdy nie podpisywać — i to z reguły — żadnych papierów, czy kontraktów, dopóki się niema pewności, co jest w owych papierach, a zatem co się podpisuje.

Wstępna ugoda, czyli kontrakt kupna i sprzedaży.

Chociaż kontrakt nie jest jeszcze faktyczną sprzedażą, to jednak obowiązuje prawnie obie strony. Techniczny język angielski razem z całą frazeologją, używany przy pisaniu kontraktów amerykańskich, jest bardzo często niezrozumiały dla zwykłego śmiertelnika, który z tego powodu może łatwo niezauważyć jakiegoś ważnego punktu, lub warunku, włączonego sprytnie do innych zastrzeżeń, lub też opuszczonego z istotną szkodą dla kupującego, albo też dla sprzedającego, co się również może łatwo zdarzyć.

Nawet wstępna umowa, czyli kontrakt, co do sprzedaży lub kupna realności powinna zawierać wszystkie najważniejsze warunki transakcji. Zwykle po podpisaniu takiej umowy płaci się pewną sumę jako depozyt. Ze względów czysto praktycznych suma nie powinna być zbyt duża. Może się bowiem zdarzyć, że kupujący nie będzie w stanie dotrzymać umowy i dokończyć transakcji kupna czy to z powodu choroby, czy jakiej innej ważnej przyczyny, albo też n. p. zbadanie aktów (search) może wykazać, że, sprzedający nie ma dobrego tytułu własności, lub też w końcu jakakolwiek inna przyczyna może stanąć na przeszkodzie. Dlatego też płacenie dużego depozytu, czyli zadatku, jest czasami rzeczą ryzykowną. Z drugiej strony znów kupujący, o czem należy pamiętać, może wnieść skargę do sądu o niedotrzymanie umowy sprzedaży.

Wstępna umowa, czyli kontrakt sprzedaży, powinna być podpisana nietylko przez właściciela, ale także i przez jego żonę, względnie męża, zależnie od tego kto jest właścicielem. Warunki te są bardzo ważne i nie wolno ich lekceważyć przy przeprowadzaniu transakcyj realnościowych.

W wielu stanach żona ma prawo spadkowe do części majątku męża i podpis jej jest przez prawo wymagany, to znaczy, że bez jej podpisu transakcja kupna jest nieważna. W stanach owych mąż, którego żona zamieszkują n. p. w Europie, może nabyć tytuł własności do farmy, lub innej jakiej realności, ale później napotka on na wielkie trudności, a nawet nie będzie mógł sprzedać czy zaciągnąć długu na tej realności, dopóki nie postara się o podpis żony. Każdy cudzoziemiec zatem, czy obywatel naturalizowany, którego żona zamieszkuje poza granicami Stanów Zjednoczonych, powinien najpierw upewnić się co do praw w danym stanie, zanim przystąpi do zakupna realności.

Tytuł własności.

Otrzymanie dobrego i pewnego tytułu własności jest rzeczą bardzo ważną. Jak już sama nazwa wskazuje, tytuł własności jest niczem innem jak prawnym dowodem, że osoba, która sprzedaje dajmy na to farmę, jest tej farmy rzeczywistym i niezaprzeczonym właścicielem i że ma prawo ją sprzedać. Zgodnie z prawem wszystkie tranzakcje realnościowe, jak sprzedaż, testament, kupno, hipoteka itd. muszą być notowane w odpowiednich aktach rządowych, dostępnych dla każdego. Uzyskanie tytułu własności połączone jest z dokładnem przeglądaniem, czyli badaniem tych aktów w celu upewnienia się, że wszystkie poprzednie transakcje były w odpowiedni prawny sposób przeprowadzone, a następnie że na danej realności nie ciążą długi hipoteczne (mortgages), a jeżeli tak, to jakie są warunki splaty, itp.

Obecnie jest dużo specjalnych kompanij, znanych pod nazwą „Title Insurance Companies", które się trudnią badaniem owych aktów i wydają gwarantowane sprawozdania, że dana realność jest czysta i nieobciążona żadnymi długami czy pretensjami innych osób i że tytuł własności jest w zupełnym porządku.

Tytuł własności przenosi się od sprzedającego do kupującego za pomocą odpowiedniego dokumentu, znanego w angielskim języku jako „deed". Dlatego to w angielskim języku zakończenie tranzakcji realnościowej nazywa się „passing of deed", albo „passing of title".

W umowie wstępnej, czyli kontrakcie, należy wyraźnie zastrzec sobie odpowiedni czas, jaki ma upłynąć pomiędzy podpisaniem tej umowy, a przelaniem tytułu własności (passing of title), a to w tym celu, by kupujący miał dostateczny czas na zebranie potrzebnych funduszów, lub mógł sprawdzić, czy sprzedawca ma dobry tytuł własności.

W umowie wstępnej należy również zaznaczyć, że uregulowanie wszelkich rachunków nastąpi i obowiązywać będzie od dnia faktycznego przelania tytułu własności. Znaczy to, że sprzedający obowiązany jest pokryć wszelkie zaległe spłaty, jak podatki, procenty, premja asekuracyjne itd., jakie ciążą na owej realności do dnia przelania tytułu własności.

Kontrakt powinien także zawierać dokładny opis farmy, czy innnej realności, i wyliczyć wszelką własność ruchomą, jaka ma iść razem z farmą, jak bydło, konie, maszynerja, zboże, narzędzia itd. To zapobiegnie nieporozumieniom w chwili przejmowania farmy na własność.

F. L. I. S.

PIERWSZY HANDLOWY STATEK SOWIECKI W GDYNI.

Zawinął do Gdyni i rozpoczął wyładunek motorowy statek sowiecki „Komsomoł" o pojemności 2,986 tonn. Statek ten przywiózł bezpośrednio z New Yorku transport 5,109,370 ton złomu dla hut górnośląskich. Jest to pierwszy motorowiec sowiecki, jaki odwiedził port gdyński, nie licząc okrętów wojennych, które przed paru miesiącami gościły w polskim porcie.

„Powinszowania i przemówienia" wraz z deklamacjami okolicznościowemi stosownych do wygłaszania na obchodach, rocznic narodowych oraz przeróżnych występach publicznych dla młodych i starszych ułożył ś. p. ks. F. Gordon, C. R. Książeczka ta może być zakupiona w biurach Dziennika Chicagoskiego. Cena 50c.

Częstochowa.

Częstochowa słynie w całej Polsce z cudownego obrazu Matki Boskiej, malowanego — jak głosi legenda — przez św. Łukasza Ewangelistę.

Do grodu tego, do tej polskiej Mekki, ciągnęli od wieków królowie, i najwyżsi dostojnicy państwa, oraz wielotysięczne, barwne rzesze pielgrzymów.

Ufundowany w roku 1382 przez Władysława księcia Opolskiego klasztor jasnogórski OO. Paulinów, w którym mieści się ów słynny obraz, znany jest także chlubnie z historji Polski jako forteca, która niejednokrotnie złożyły dowody nieustraszonego męstwa i bohaterstwa, podnosząc na duchu Naród i odgrywając wybitną rolę w wojnach.

Ogrom historycznych bogactw i pamiątek po królach i bohaterach polskich i nieocenione wprost skarby bibljotekarskie, jakie znajdują się na Jasnej Górze, stanowią niewątpliwie drogą sercu każdego Polaka atrakcję, która potęguje coroczny wielotysięczny napływ odwiedzających Jasną Górę.

Dzisiejsza Częstochowa liczy 125,000 mieszkańców. Położona nad rzeką Wartą, na terenie obfitujących w złoża wapienne, rudę żelazną i glinę, oraz mająca pod bokiem zagłębie węglowe, posiada wybitnie bogaty i bardzo różnorodny przemysł, obejmujący: włókiennictwo, wapienniki, hutnictwo, cegielnie, zakłady chemiczne, papiernictwo, przemysł galanteryjny, dewocjalny, celulojdowy itd.

Miasto posiada komunikację autobusową, wielką ilość odpowiednio przygotowanych hoteli i domów noclegowych, a także zaopatrzone jest w elektryczność, dowociągi i kanalizację.

Na południowo - wschodnim krańcu Częstochowy znajduje się obszerne lotnisko, zaopatrzone w hangar na 20 aeroplanów w pompy benzynowe, telefon itd.

Na czele miasta stoi tymczasowy prezydent, p. Jan Mackiewicz i przydana mu rada przyboczna.

Leżąc na szlakach kolejowych: Warszawa - Kraków, Warszawa - Katowice i Śląsk-Gdynia, miasto Częstochowa jest naprawdę godne zwiedzenia.

Rajmund Weston.

Roślinność wszelka stale wyczerpuje z ziemi składniki potrzebne dla siebie na pokarm. Należy więc ziemi zwracać te utracone składniki czyli trzeba ziemię użyźniać.

Użyźnianie ziemi dokonywuje się zwykle nawozem naturalnym lub też tak zwanym nawozem sztucznym, t. j. nawozem mineralnym, przez rozrzucenie na pola składników azotowych, fosforowych, potasowych lub wapiennych.

Jedno-izbowa legislatura w Nebrasce.

Lincoln, Neb. — Wyborcy w Nebrasce zatwierdzili większością 85,000 głosów projekt zaprowadzenia jedno-izbowej legislatury, składającej się z nie więcej jak 50 członków. Uchwała wejdzie w życie w r. 1937.

THEIR SILVER LINING!



Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Ten zwykle przeprowadza swoje plany, kto daje sobie na to czas.

* * *

Odpoczynek jest odetchnieniem z miłą refleksją na pracę dokonaną.

* * *

I od nałogu można się powoli odnałożyć.

* * *

Wiedza jest kluczem dalszej wiedzy.

* * *

Nie tyle nieszczęścia ile przewidywanie nieszczęść zakłóca człowiekowi spokój.

* * *

Co raz tylko można zadecydować, to wypada doskonale przedtem zbadać i rozważyć.

* * *

Stałość charakteru — rodzi nam wrogów.

* * *

Obejście się człowieka odzwierciadla wnętrze jego duszy.

* * *

Zamiary zbyt ambitne częściej stają się grobem niż kołyską.

* * *

Nieprzyzwyczajonemu zarówno trudno sypiać na za twardo jak i na za miękko posłanem łożu.

* * *

Obłuda stopniowo i ostrożnie rozgaszcza się u człowieka.

* * *

Nadmierne nadskakiwanie tylko obrzydzenie wzbudzić może.

* * *

Przysłowia i aforyzmy to stężony wyciąg umiejętności ludzkiej.

* * *

Domem bezdomnych: ulica.

* * *

Nagroda tylko należy się po pracy znoju.

* * *

Odwaga widzie niebezpieczeństwo i je pokonuje.

* * *

Teorje są furtkami do prawdy.

* * *

Zbytnio się zaprzysięgający nie wiele sobie samemu ufa.

* * *

Zapóźno do kopania studni zabiera się ginący z pragnienia.

* * *

Częściej na łzy zbiera się w teatrze niż w kościele.

Bal Dziennikarzy Polskich Budzi Wielkie Zainteresowanie.

W Dzień Dziękczynienia, to znaczy we czwartek, 29go listopada odbędzie się wielki Bal Dziennikarzy Polskich, w dużej sali Związku Polek. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zabawa taneczna urządzona przez naszych pracowników pióra, społeczników, organizatorów i t. d. — bo dziennikarz polsko-amerykański musi być wszystkiem, — musi być człowiekiem uniwersalnym, — uda się pod każdym względem.

Zabierając się do urządzenia tego wieczorku dziennikarskiego, komitet jak i cały Okręg Syndykatu jest święcie przekonany, że przecież kogo jak kogo, ale dziennikarza polskiego społeczeństwo nasze nie zawiedzie, — że najładniejsza ta na Polonji sala zapełni się po brzegi.

Przez cały Boży rok dziennikarz polski pracuje, — pracuje ciężko, o tem chyba wie każdy, — a teraz na niego przychodzi kolej, niech i on też się zabawi, niech dozna tej wielkiej moralnej satysfakcji, że społeczeństwo nasze o niem pamięta i potrafi się odwdzięczyć za całoroczną żmudną orkę.

A więc jeszcze raz przypominamy, że Bal Dziennikarzy, — zwany przedzjazdowym, odbędzie się w Dzień Dziękczynienia, to znaczy we czwartek wieczorem, dnia 29go listopada.

Na balu.

Szesnastoletnia Marcia była pierwszy raz na balu. Jej tancerz wprowadza ją do salonów bocznych i pyta:

— Wolno panią pocałować?

Marcia milczy i uparcie nie daje odpowiedzi na cztery dalsze pytania tej samej treści. Zniecierpliwiony tancerz pyta wobec tego:

— Czy pani głucha?

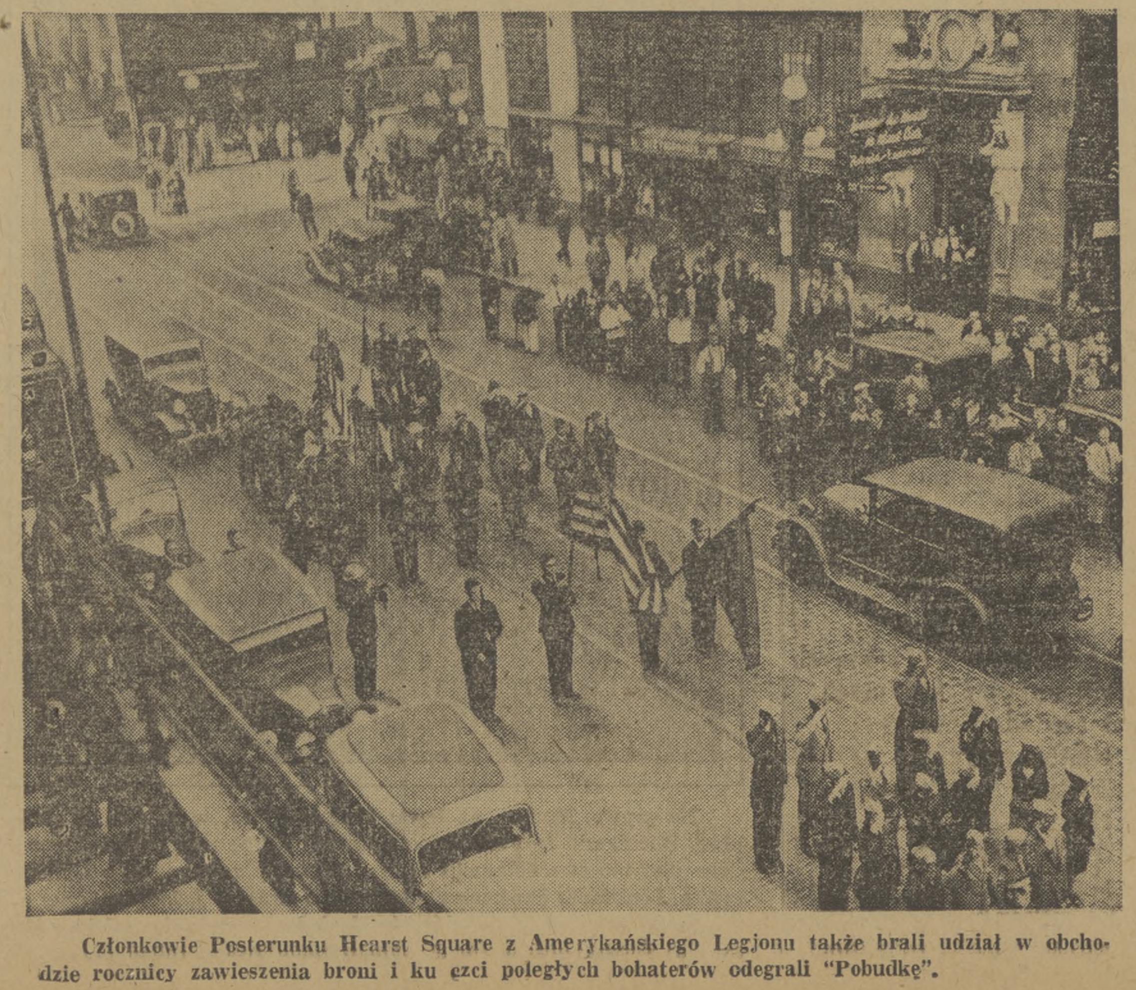
— A czy pan sparaliżowany? — odpowiada pytaniem Marcia.

Detektor, ujawniacz, jest to ogólna nazwa przyrządów do chwytania fal elektromagnetycznych, używanych przy telegrafie i telefonie bez drutu. Dawnym typem detektora jest koherer. Obecnie używa się powszechnie lamp katodowych, detektorów kryształowych i innych.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. Birth mark. 4. True. 5. False. For shame.

DLA BOHATERÓW "POBUDKA".



Członkowie Posterunku Hearst Square z Amerykańskiego Legjonu także brali udział w obchodzie rocznicy zawieszenia broni i ku czci poległych bohaterów odegrali "Pobudkę".

Pesymista.

Spotkałem go w kawiarni. Dopijał właśnie pół-czarnej, patrząc z bezbrzeżnym smutkiem w filiżankę.

— Co słychać? — zapytałem.

— Źle — odpowiedział. — Żona wyjechała do rodziny...

— A co, czy stało się coś złego?

— Nie, ale pan wie, że u nas bywają katastrofy kolejowe i autobusowe...

— No katastrofy bywają na całym świecie. A co słychać u pana w biurze?

— Boję się, że mnie zredukują...

— Czy coś o tem mówiono?

— Nie, ale czyż można nie redukować w taki kryzys?

— Przecież ostatnio kryzys się nie zwiększał?

— To jest właśnie najgroźniejsze. Nie mogę zrozumieć, dlaczego się tak dzieje?!

— Hm... No, ale w polityce naszej nie jest najgorzej?

Spojrzał na mnie z wyraźnem politowaniem:

— Jakto, nie czytuje pana gazet?

— Czytuję...

— Nie czytał pan o zatargu rosyjsko-japońskim?

— Czytałem, ale co to ma do nas?

— Jakto co ma? To może się stać dla nas zgubą! Przecież po stronie Rosji stanie automatycznie stary wróg Japonji, Ameryka, więc i Japonja musi się starać o sprzymierzeńców. Oczywiście zwróci się do Chin. Jak łatwo zatarg ten może się przekształcić w wojnę dwóch ras: białej i żółtej!

— No, ale w Europie...

— W Europie tymczasem wybuchną stare zatargi: Włoch z Jugosławją, Niemiec z Austrją, Węgier z Czechami i inne. Czy pan sobie wyobraża, że w tych warunkach Litwa nie wypowie nam wojny?

— Litwa, dwumiljonowe państwo?

— Nie niewiadomo! Litwa może uzyskać pomoc Japonji, która chętnie poszuka pomocy w Europie. A wtedy łatwo się może zakończyć czwartym rozbiorem Polski i redukcją jej do wolnego miasta Warszawy pod władzą japońskiego gubernatora!

— Panie! — zawołałem — w jaki sposób pan się dotychczas nie powiesił, mając takie poglądy?

— Na czem? Pan myśli, że obecnie robią prawdziwe przedwojenne sznury?

Westchnął głęboko i złamanym głosem zawołał:

— Kelner, płacić! "Mucha".

PŁYWAJĄCA WYSTAWA POLSKICH TOWARÓW NA DALEKIM WSCHODZIE.

Państwowy Instytut Eksportowy organizuje nową imprezę wystawową. Tym razem będzie to pokaz prób i wzorów polskiego przemysłu i rolnictwa, obliczony na zbyt w krajach Dalekiego Wschodu, które coraz bardziej interesują się wytwórczością polską.

Według projektu, wystawa ma być urządzona na jednym ze statków, kursujących stale pomiędzy Gdynią a portami Dalekiego Wschodu. Upatrzony w tym celu statek będzie miał około 12,000 tonn pojemności. Na wystawę zostanie wyzyskana przestrzeń międzypokładowa statku o powierzchni blisko 100 metrów kwadratowych.

Statek, który stanie się w ten sposób pływającą wystawą wzorów i próbek polskiej wytwórczości, odwiedzi m. in. Port Said, Penang, Port Swetenham, Singapore, Szanghaj, Dairen, Kobe i Jokohamę.

Sen.

— Czy wiesz, Samuelku, co mi się śniło dzisiejszej nocy?

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Śniło mi się, że dostałam od ciebie na urodziny brylantowe kolczyki.

— Ja ciebie proszę, Salciu, żebyś sobie przy dzisiejszych ciężkich czasach nie pozwalała na takie kosztowne sny.



Irlandczycy przeciwko Lidze.

New York. — Delegaci na doroczny zjazd Amer. Stow. dla Uznania Republiki Irlandzkiej przyjęli rezolucje energicznie sprzeciwiające się wstąpieniu Ameryki do Ligi Narodów lub jej trybunału światowego.

Komisja Służby Cywilnej Odbędzie Konferencję 1-go Grudnia.

Pracujący pod nadzorem Komisji Służby Cywilnej w całym stanie Illinois, mają walne zebranie w Chicago w sobotę, dn. 1go grudnia. Przeszło 50,000 pracowników i pracownic publicznych podpada rozporządzeniom Komisji wyżej wspomnianej.

W. J. Thorp, sekretarz Civil Service Protective Association, 105 ul. Wes Monroe w Chicago, który urządza owe zebranie, powiada, że kompletny program stanowy, powiatowy, miejski i dystryktu parków chicagoskich jest potrzebny. Na zebraniu tem przyjęty ma być plan i przedsięwzięte różne zmiany w prawach, aby z takowych korzystać mogli tak publiczność jak i pracownicy publiczni.

Na konferencji jaka ma się odbyć dnia 1go grudnia delegaci żądać będą, aby akt dotyczący służby cywilnej z roku 190[illegible] był ponownie wskrzeszony do życia i według tego aktu wolno było usuniętym z posad pracownikom stanąć naprzód na rozprawę. Domagać się także będą nowego prawa, dzięki któremu wszyscy pracownicy stanowi po 20 latach służby, licząc po lat 57 każdy, mogli się spodziewać emerytury.

Żądają także kompletnego zniesienia systemu „tymczasowego zamianowania", pracowników publicznych przez urzędników wybieralnych. Twierdzą iż powinno się od wszystkich pracowników stanowych żądać, aby stawali do egzaminów.

Nie chcąc, aby jak dotychczas kolektowano na różne kampanje polityczne nieraz spore sumki pieniędzy od 50,000 pracowników i pracownic publicznych.

Konferencja ta odbędzie się w hotelu Morrison, a rozpocznie się o godzinie 10ej rano. Narady odbędą się także o godzinie 2ej po południu i 8ej wieczorem.

Noc Świętojańska Chóru Melodja.

Kto zna tajemnice kwiatu paproci, szczęście on przynosi czy też niedolę dla ludzi na ziemi? Co robią rusałki i nimfy leśnie w noc świętojańską — w noc czarów i dziwów, gdy kwiat paproci zakwita? Oto zagadki, na które odpowie ślicznemi śpiewami najpopularniejszy w Chicago Chór żeński Melodja (dawniej Związku Polek), nr. 108 Z. S. P. na koncercie w Audytorjum św. Trójcy, w środę wieczorem, dnia 21go listopada.

Szkic sceniczny „Noc Świętojańska" jest czarującą harmonją arji solowych, duetów, kwartetów i miłych ansamblów chóralnych. Widzowie ujrzą na scenie olbrzymie żywe kwiaty leśne, korowód ułudnych rusałek, powiewny taniec egzotycznych nimf i usłyszą śpiew ptaków leśnych przerażonych dziwnym zjawiskiem tej niezwykłej nocy, w której kwiat paproci zakwita.

Oryginalne szkice Chóru Melodja od dawna już zwróciły uwagę muzykalnej publiczności i corocznie cieszą się wielkiem powodzeniem.

Prócz szkicu, Chór Melodja wykona kilka przecudnych pieśni zmarłego niedawno mistrza tonów p. Maszyńskiego, nieśpiewanych dotychczas w Ameryce.

W koncercie i szkicu Nocy Świętojańskiej biorą udział takie znane Polonji siły artystyczne jak Stefcia Niedźwiecka, O. Klajda, znakomity balet i cały zespół Chóru Melodja.

Pamiętajcie czas i miejsce koncertu, środa, 21go listopada, w Audytorjum św. Trójcy, o godz. 8:15 wieczorem.

Ciężkie koło rozpędowe, umieszczone na statkach poziomo i utrzymywane stale w ruchu szybkim, w celu przeszkodzenia rozkołysania się okrętu zowie się: Bąkiem okrętowym.

Zabawa w Knickerbocker Hotelu.

Dziś wieczorem odbędzie się zabawa kostkowo - karciana żeńskiego Tow. Alpha Alpha Phi w Knickerbocker Hotelu. Przewodniczącą tej zabawy jest pani Aniela Danisch, a współprzew. panna Irena Hibner. W skład komitetu zaś wchodzą następujące panie i panny: Wirginja Bobka, Irena Gewartowska, Helena Kekitch, S. Kokot, Bronisława Tomczak, Florentyna Kilińska, Alicja i Olympja Klajda, Jadwiga i Helena Krause, Anna Kulik, Julja Palewicz, Regina Schall, N. Zabel, Gertruda Zwiefka i Klara Syms.

Zadaniem i dążeniem towarzystwa jest zabawić swych gości jaknajlepiej i zapewnić im przyjemny wieczór. Wyżej wspomniany komitet postarał się o mnóstwo pięknych premji zapraszając na swą zabawę wszystkich swych przyjaciół i znajomych.

Wybór „królowej" unieważniony.

Columbus, O. — Sąd studencki uznał wybór p. Mary Almy Oppenheim na „królowę" uniwersytetu stanu Ohio za nieważny i zarządził nową elekcję. Przeprowadzone śledztwo wydobyło na jaw „oszustwa wyborcze".



ŁADNA SUKIENKA, ODMIENNIE OZDOBIONA GUZICZKAMI.
Ellen Worth Modełko 695.
Zamówić można w wielkościach 16, 18 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Z Sejmiku Grup Związku Polek.

Sesja poniedziałkowa Sejmiku Grup Związku Polek w So Chicago została otwartą modlitwą przeprowadzoną przez panią Angelinę Milasiewicz, która też następnie odebrała przysięgę od delegatek, poczem nastąpiło odczytanie protokółu z sesji pierwszej dnia poprzedniego oraz odczytanie referatu Komisji No. 1 o „Rozwoju Wianków," przez p. Jadwigę Karłowicz. Referat ten obejmował następujące punkta: 1. Aby Wydział Oświaty Z. P. wypłacał pół centa do Komisji; 2. reorganizowanie Wianków i ustanowienie protektorki w stanie, a opiekunki przy każdej Komisji z wyznaczoną pensją za jej pracę; 3. aby dom Związku Polek był otwarty na wszelkie afery urządzane przez Wianki; 4. o skali asekuracyjnej i rodzajach certyfikatów.

Po przedyskutowaniu powyższego referatu przyjęto wniosek pani Skrzydlewskiej, aby każda członkini otrzymywała 50 centów za zwerbowanie jednej członkini do Wianka. Pani Łopacińska zdaje następnie sprawozdanie za Komitet Regulaminu. Komitet Oświaty tworzyły panie: Janiak, Karge, Niespodziana, Świetlińska i Nowak; komitet Wianków: Siwek, Shuk, Rudnik, Rucińska i Berent; komitet dobra i Rozwoju: Hojnacka, Wejna i Wesołowska; komitet Rezolucji: Wołowska, Dylewska, Dreyer, Piotrowicz i Boguszewska. Odźwiernymi były: Harwacińska i Marciniak. Przewodniczącą mandatów była pani Gertruda Potocka, a sekr. mandatów pani Sałacińska.

Ranną sesję odroczono o 12:30, a po południową rozpoczęto o 1:30. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu pani Julja Berent referentka z Komisji No. 2 wygłosiła referat na temat Rozwój Organizacyjny. W referacie tym omawiana była szczegółowo sprawa wynagradzania członkiń zdobywających największą liczbę członkiń i plan wybudowania domu dla członkiń się starzejących. Pani Helena Dreyer referentka Komisji No. 3 wygłosiła referat zatytułowany „Lojalność Organizacyjna". Rerefat ten jak też i poprzednie był obszernie opracowany i gruntownie tłumaczący wyraz lojalność, a mianowicie referentka przytacza fakt, że na 65,000 członkiń zaledwie część jest lojalną. Członkini każda poczuwająca się do lojalności powinna służyć jednej organizacji 100 procentowo. Ona powinna stać na straży spraw organizacyjnych, stale zwiększać członkostwo i nie dozwalać aby ją wyprzedzano w pracy werbunkowej. Lojalność to poszanowanie praw wzajemnych, zastosowanie się do reguł uchwalonych, dbanie o rozwój organizacyjny, ufanie i bronienie zarządu głównego przed napaścią innych, mówi dalej referentka. W referacie tym podniesiona również została sprawa stypendjalna udzielona młodym członkiniom jako dług honorowy tylko, który wcześniej czy później organizacji musi być zwrócony dla innych członkiń uzdolnionych, a nie mogących z braku funduszów się kształcić.

Referentka Komisji No. 5. pani Józefa Nowak, wygłosiła następnie referat opracowany przez panią Sokołowską na temat „Praca, Uznanie i Wynagrodzenie Organizacyjne." Autorka referatu tego domaga się odznaczenia członkiń długo w orgnizacji pracujących - jak również właściwego uznania i wzmianek o jej pracy w Głosie Polek.

W międzyczasie panna Emilja Napieralska, gen. prezeska Związku Polek przemawiała i objaśniała szczegółowo wszelkie sprawy nadające się do dyskusji odnosząc się przychylnie do pobudowania domu, któryby nie był ani schroniskiem ani domem starców tylko domem hotelowym dla członkiń bezdomnych mogących jeszcze pracować i tanim kosztem się utrzymać.

Na cel ten panna Napieralska przeznacza nawet kilkaset dolrów. Stypendjum udzielane młodym członkiniom podkreśliła dalej mówczyni należy do spraw honorowych, czyli pożyczka bezprocentowa, która musi być organizacji zwrócona. Honorowe stypendjum, które Zw. Polek udzielił było wręczone tylko jednej członkini a tą jest Stasia Walasiewiczówna. Panna Napieralska poleca też i zachęca do werbowania i zdobywania jak najwięcej członkiń oraz podkreśla czyn Zw. Polek podczas zakupienia obrazu Batowskiego jako jedną z największych reglam dla Polski, która jak się ostatnio nowo przybyły konsul generalny R. P. dr. W. Gawroński, będąc w domu Z. P. wyraził, jest wdzięczną Związkowi Polek, za uratowanie honoru polskiego.

Pani Berent, członkini Komitetu Wianków omawiała następnie rozmaite potrzeby Wianków jak brak własnego marsza. — Wianki mają orkiestrę, ale nie mają dotychczas swego marsza. — Hasłem ich jest „Czyn," — tylko dotychczas niewprowadzone w życie. Następnie pani Maniokwska, przewodnicząca Komisji No. 3, przyrzeka zwerbować jak najwięcej członkiń wspólnie z panią Dreyer i wypełnić wszystkie przez nią zabrane aplikacje.

W końcu komitet rozwoju proponuje urządzenie rozrywek, zabaw rozmaitych, urozmaicanie posiedzeń w celu zachęcania większego uczęszczania członkiń, i urozmaicanie instalacyj pięknymi programami. Komitet Rezolucji zaś proponuje masowe zdobywanie dziewczątek, zaprowadzenie szkółek, ulepszanie bibljoteki, i wybranie komitetu w celu ulepszania programów dla Wianków oraz uczynienia ich lojalności i wierności wobec Związku Polek.

Po przeczytaniu protokółu sesja popołudniowa została zamknięta, a panie udały się jeszcze na wspólną kolację. Sejmik ten odbył się bardzo spokojnie. Omawiane tam były sprawy pożyteczne i bardzo ważne dla organizacji. Widoczną było aż nadto wielkie zainteresowanie się wszystkich członkiń dobrem organizacyjnem i rozwojem jego. Słowem była to szkoła w której niejedna nauczyła się czegoś nowego i zyskała na tem bardzo dużo.

RADA PRAKTYCZNA.



Pokrajać miękisz z trzech pomarańczy na drobne kawałki, dodać jedną puszkę drobno pokrajanych ananasów i wymieszać z jedną czwartą funta miętowych cukierków, a później postawić w chłodnem miejscu. Bardzo smaczny napój cocktailowy do podania przed obiadem lub lekką przekąską.

Odmienne Kolory Bronzowe Są Modne w Tym Sezonie.



Na lewo, bronzowa sukienka z jersey z felpowem ozdobieniem; na prawo, zgrabny kostjum wełniany.

Młodzież Katolicka Wystawia Piękną Sztukę.

Już jutro odbędzie się wieczór pięknie urozmaicony i urządzony przez Młodzież Katolicką przy Zjednoczeniu P. R. K. w sali Zjednoczenia przy Milwaukee i Augusta blvd. Początek zabawy o godzinie 8ej punktualnie. Sztuka „Night at The Masquarade" odegraną zostanie przez członkinie towarzystwa. Później nastąpi wesoła zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Będzie to jedna z najlepiej się zapowiadających afer tego grona. Komitet dołożył wszelkich starań, aby impreza ta wypadła jak najlepiej dlatego też zaprasza młodzież polską wszystkich swych sympatyków i przyjaciół o jak najliczniejsze poparcie. Nikt nie pożałuje spędzenia wspólnie wieczoru w tym sympatycznym gronie młodzieży.

Pani Roosevelt otwiera wystawę.

New York. — Pani Prezydentowa otworzyła tu międzynarodową wystawę sztuki malarskiej dzieci. Wystawa obejmuje około 500 szkiców i obrazów malowanych przez dzieci od 6 do 12 lat z 46 różnych krajów.

Oszczypek oznacza owczy ser, wyrabiany na Podhalu, w kształcie baryłki z wyciskanemi ozdobami.

Dziś Dzień Polskiej Młodzieży.

Konsul Generalny Dr. Wacław Gawroński zaszczyci młodzież swoją obecnością.

Jak już donosiliśmy Federacja Polskich Studentów, urządza dziś wielką imprezę „Dnia Młodzieży Polskiej". Uroczystość tę zaszczyci swoją obecnością nowo przybyły Konsul Generalny R. P. Dr. Wacław Gawroński, który wygłosi okolicznościowe przemówienie. Program rozpocznie się o godz. 7:30 wiecz. i obejmie następujące numery:

Przemówienie prezesa Federacji p. Sulewskiego; mowę dra Kulikoskiego, wice konsula R. P. W programie udział wezmą takie siły jak p. Czesław Bielski, skrzypek; p. Anna Cierpik, śpiewaczka; p. Marja Sikorska, artystka dramatyczna i p. J. Majewska, tancerka. Klub Ogniwo z So. Chicago odegra Sielankę Brodzińskiego zatytułowaną „Wiesław." Po wyczerpaniu programu nastąpi zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Federacja Polskich Studentów do współudziału w uroczystości Dnia Młodzieży Polskiej najuprzejmiej zaprasza nietylko młodzież studencką skupioną w jej szeregach, ale również młodzież stojącą poza Federacją, oraz społeczeństwo starsze.

Droga Młodzieży! To Wasze święto! Zgromadźcie się jaknajliczniej, aby wspólnie wziąć udział w powyższej uroczystości i przy tej sposobności powitać Konsula Generalnego Dr. Wacława Gawrońskiego. Wszystkie imprezy urządzane staraniem Federacji Polskich Studentów cieszyły się ogólnem poparciem i powodzeniem. Należy przypuszczać, że program Dnia Młodzieży Polskiej tak pod względem idei jak i treści — spotka się z sympatycznem uznaniem starszego społeczeństwa, a młodzieży pozostanie na długo w pamięci.

Logiczne.

Mała Zośka otrzymała od mamusi kilka klapsów. Rozżalona idzie do babci ze skargą.

— Nic nie szkodzi — powiada babcia — mamie wolno uderzyć swoją córkę.

— A ty jesteś mamą mojej mamy, babciu?

— Tak.

— To dobrze, chodź, uderz ją kilka razy.

Miljon.

Rzecz dzieje się w pierwszych chwilach uniesień miłosnych.

— Sprzedałbyś mnie?
— Nigdy w życiu.
— Za tysiąc złotych?
— Nie.
— Za sto tysięcy?
— Niema mowy.
— Za miljon?
— Kto da za ciebie miljon?



PATTERN 5206

HEKLOWANE KOŁNIERZE SĄ NADZWYCZAJ MODNE.

W modełku 5206 znajdziecie kompletne instrukcje do robienia kołnierzy jak na powyższej ilustracji, ilość materji, ilustrację ściegów, jakoteż sugestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.............................. Stan.............

Nowy Dentysta.



Dr. Gustaw S. Gościcki.

W ubiegłym tygodniu otworzył biuro dentystyczne w dzielnicy Brighton Park pnr. 4231 Archer ave. Dr. Gustaw S. Gościcki. Młody dentysta jest synem Edwarda i Janiny (z Rzeszotarskich) Gościckich. Po ukończeniu szkoły elementarnej oraz Harrison Technical High School, nauki przygotowawcze pobierał w Crane College, poczem w roku 1930, zapisał się do Chicago College of Dental Surgery przy Uniwersytecie Loyola, którą to uczelnię ukończył z odznaczeniem, otrzymując tytuł „Doctor of Dental Surgery" a w sierpniu po zdaniu egzaminu stanowego licencję.

Dr. Gustaw S. Gościcki należy do Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich gr. 3 Z.N.P., oraz Stowarzyszenia Dentystów i innych klubów.

Bliźniaczki Wprowadzają Profesorów w Zdumienie.



Na prawo, Marion, na lewo, Thelma Green, w środku, dr. Stopher. Bliźniaczki te pochodzące z Laurel, Miss., wprowadzają w podziw nietylko swe koleżanki ale i profesorów ze stanowego Uniwersytetu Louisiana. Profesorzy nie mogą rozróżnić jednej od drugiej, tak są do siebie podobne, ubierają się jednakowo, mają podobne głosy i są bardzo uzdolnione w wykonywaniu swych zadań szkolnych.

LEĆ PIEŚNI.

Leć moja pieśni, leć,
Rankiem i w wieczór szary,
I w sercach braci wznieć,
Zarzewie ognia, wiary...
Leć moja pieśni, leć,
Przez pola, niwy złote,
Od szos do wąskich perć
Kój bólo swym przelotem!
Leć moja pieśnię leć,
Przez wszystkie polskie wioski,
Strząśnij zeń czarne śnieć,
Ukaż im uśmiech boski...
Leć moja pieśni, leć,
Pod strzechy słomą kryte,
I wiarę ludu wznieć
W swe siły niespożyte!!!

Stanisław Paleczny.

NOTATKI OSOBISTE.

W sobotę, 10 listopada w kościele św. Jacka odbył się ślub panny Janiny Skupień, z p. Teodorem Szymczykiem. Tegoż dnia wieczorem w salach nad restauracją „Warszawa," pnr. 820 N. Ashland ave. odbyła się zabawa przy współudziale członków rodziny państwa młodych, jak i licznych gości.

Znamienną tą w życiu każdego człowieka ucztę, obecnością swą zaszczycili: pp. M. Skupień, pp. W. Szymczyk, W. Pudelek, J. Pudelek, S. Preiss, W. Tenczar, pp. Drop, Emilja i Helena Skupień, Anna Tenza, Zofja Dobrzycka, M. Wojtasiek, p. Krengiel z synem, pp. Leszczyńscy z dziećmi, p. Zieliński, p. Hensen, Leon Rutkowski, Szafraniec, Kertz, Szostek, Wienckowski, W. Stetenfeld, Dobrzycki, Mikolajko, Ukraińscy i wielu innych.

*

W ubiegłą niedzielę grono przyjaciółek panny Szerowicz, która dnia 29go listopada wstępuje w związek małżeński z p Jerzym Gonsiorowskim, urządziło jej niespodziankę tak zwany „Shower Party." Zabawa odbyła się w salach nad restauracją „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave. Przy zastawionych stołach zasiedli: pani E. Bednarek, pani S. Bluderek, panie J. i V. Blyskal, pani S. Burek, pani J. Cichoń, Estella Cichoń, Józefina Cichoń, Helena Filewicz, panie B. i F. Gonsiorowskie, Józefina Gonsiorowska, Janina Gonsiorowska, Bronisława Grabewska, p. S. Gurbacka, Zofja Grzywacz, p. Juljuszowa Gonsiorowska, Marja Horodyńska, Teresa Koska, p. I. Michalska, Bronisława Peska, pani R. Paweleck, pani J. Sikora, panie F. i P. Skwiot, pani W. Skowroń, pani J. Szarowicz, p. Franciszka Szarowicz, pani G. Twaszek, pani J. Włodarczyk, p. Genowefa Sperka, p. Franciszka Sperka, p. J. Jasińska, Genowefa Jarosz i wielu innych. Przyszła pani Gonsiorowska otrzymała całą masę ślicznych upominków.

Panegiryk jest to mowa lub pismo pochwalne, przedstawiające jakiś czyn lub osobę w świetle przesadnem.

Obiad Na Jutro.

Krupnik Polski.
Wątroba Barania Faszerowana.
Kartofle.
Sałata Mieszana.
Pączki.
Kawa.

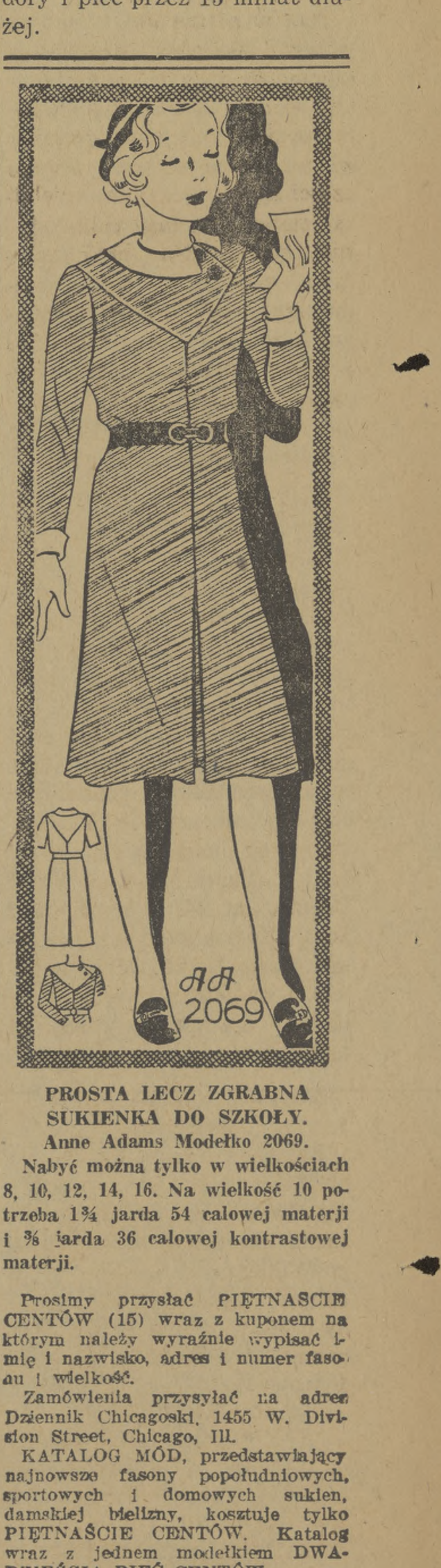
Krupnik Polski.

Nastawić kości i gorsze kawałki mięsa jak zwykle na rosół, wrzucić parę korzeni, grzybków i kilka dużych fasoli. Osobno ugotować w kamiennym garnuszku ćwierć funta krupek perłowych, zalewając po trochę pozłotą z rosołu, aby się dobrze rozkleiły. Gdy już krupki miękkie i dobrze rozklejone dodać pół łyżki masła, rozetrzeć mocno łyżką, zalać rosołem, rozkłucić i zagotować. Przed wydaniem wsypać do wazy drobno posiekanej zielonej pietruszki, a lepsze kawałki mięsa pokrajać w kostkę. Kto lubi można dać trochę poszatkowanej i uduszonej w maśle jarzyny oraz kilka pokrajanych w kostkę i ugotowanych kartofli.

Wątroba Barania Faszerowana.

Jedna wątroba barania,
Jeden i pół garn. okruchów chlebowych,
1 mała cebula,
Pół zielonego pieprza,
3 łyżki masła,
Soli do smaku,
Wody,
Jeden i pół garnuszka udenstowanych pomidorów.

Wątrobę baranią oczyszczoną z błony dać rzeźnikowi do przekrojenia. Po przyniesieniu jej do domu, obmyć dobrze i osuszyć nadziewając mieszaniną przyrządzoną ze wszystkich składników z wyjątkiem pomidorów. Potem obłożyć wędzonką w drobne paski pokrajaną włożyć do pieca z dodatkiem niewielkiej ilości wody i piec w średnio gorącym piecu przez 45 minut, w końcu dodać pomidory i piec przez 15 minut dłużej.



PROSTA LECZ ZGRABNA SUKIENKA DO SZKOŁY.
Anne Adams Modełko 2069.
Nabyć można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 10 potrzeba 1¾ jarda 54 calowej materji i ⅜ jarda 36 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

NOTATKI REPORTERA

Licytacja rządowa we wtorek, 20go listopada.

Kolektor cła portowego, pan Antoni Czarnecki donosi, że licytacja rządowa odbędzie się w budynku federalnym p. nr. 610 ul. South Canal w przyszły wtorek, dnia 20go listopada, już o godzinie 10:30 rano. Towar jaki będzie sprzedany oglądać można już dnia 19go listopada od godziny 9tej rano do 4tej po południu pod wyżej podanym adresem.

* * *

Znalazł się jeden „honorowy" rabuś.

Rabuś, który obrabował Karola C. Sittlera z p. nr. 8034 Champlain avenue, wczoraj wieczorem przy narożniku Drexel avenue i ul. 62giej i skradł $18 oraz automobil Sittler'a okazał, że i rabuś może być człowiekiem „honorowym". Jak obiecał tak też zrobił, krótko po rabunku oddał skradziony automobil właścicielowi i takowy pozostawił w miejscu przez siebie wymienionem przed odjazdem.

* * *

Winny oszustwa skazany był na $25 kary.

Za pozyskanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami przez sprzedaż biletów za $200 na zabawę taneczną, jaką rzekomo urządzić mieli pracownicy miejskiego wydziału zdrowia, a która to zabawa nigdy się nie odbyła, William Spencer, lat 30, z p. nr. 230 North Sacramento avenue wczoraj skazany był przez sędziego Roberta Jerome Dunne na zapłacenie $25.00 kary.

* * *

Nakazał przebudowanie kolejki górnej.

Sędzia federalny Barnes wczoraj upoważnił przejemców kompanji Chicago Rapid Transit Company do zabrania się natychmiast do przebudowania zniszczonej przez pożar pewnej części kolejki górnej w dzielnicy rzezalnianej oraz pobudowania stacji. Na brak należytej obsługi w tej dzielnicy narzekają już od dnia pożaru, 19go maja, pracownicy i pracownice, zatrudnieni w rzezalniach chicagoskich. Nareszcie ich żądaniom stanie się wkrótce zadość.

* * *

Była koleżanka Dillingera siedzi w kozie.

Janina Burke, lat 32, była koleżanka notorycznego bandyty Dillingera wraz z trzema młodzieńcami znalazła się wczoraj wieczorem w kozie po aresztowaniu ich w garażu pnr. 1648 ul. Flournoy. Gdy pytano ją dlaczego znaleziono ją w garażu, odpowiedziała: „wpadłam na chwilkę". Aresztowani z nią zostali Fred Clone, lat 19, z p. nr. 1111 ul. South Wood; Ralph DeSota, lat 24, z p. nr. 1822 South Kedzie avenue i Franciszek Carlo, lat 22, z Burton hotelu, p. nr. 1420 ul. North Clark. Każdy z aresztantów znany już jest dobrze policji miejskiej.

* * *

Za kradzież biżuterji został uwięziony.

Rajmund Nelson, lat 34, z p. nr. 2433 Leland avenue, wczoraj skazany był na 90 dni więzienia miejskiego przez sędziego Williama J. Brooksa, przed którym stawał wczoraj oskarżony o kradzież biżuterji z domu panny Bessie Post, lat 23, p. nr. 408 ul. West 72ga.

* * *

Staruszka padła ofiarą strasznego wypadku.

Pani Marja McIntosh, staruszka niewidoma, licząca lat 78, wczoraj wieczorem w swoim domu mieszkalnym p. nr. 7349 University avenue została fatalnie popalona. Mieszkanie jej ogrzewane jest piecami na węgiel. Nakładając węgiel do jednego z tych ogrzewaczy staruszka za blisko się przybliżyła i zapaliły się na niej suknie. Jej przeraźliwe wołanie o pomoc zwabiło do mieszkania Eugenjusza Smitha, lat 56, który kołdrą przykrył nieszczęśliwą gasząc w ten sposób płomienie. Przewieziono ją do szpitala Jackson Park, gdzie zmarła. W szpitalu tym udzielono także pomocy lekarskiej dzielnemu Smithowi, który podczas ratowania staruszki popalił sobie ręce.

* * *

Przyznali się w sądzie do oszustw.

Franciszek Scaglione, grosernik z p. nr. 3531 ul. Harrison i Marcin Anklan, były pracownik w biurze rachmistrza Komisji Zapomogowej na stan Illinois wczoraj przyznali się do dopuszczenia się oszustw i przez sędziego Władysława P. Steffena, w sądzie kryminalnym, skazani będą na ciężkie kary w przyszły piątek. Według podania asystenta prokuratora stanowego adwokata Ryszarda Austina, Scaglione i Anklan wraz z Hectorem Peną i Mateuszem Mertzem, byłymi pracownikami w biurze zapomogowem, wspólnie uplanowali oszukanie Komisji Zapomogowej na $12,000 do czego użyć mieli sfałszowane zamówienia na groserje. Pena uciekł i ukrywa się zręcznie przed aresztowaniem. Mertz skazany był na $100 kary i spędzenie jednego roku w więzieniu.

* * *

Uda się jednemu, ale nie wszystkim.

Ludwik Monkiewicz, lat 47, z p. nr. 929 ul. West 33cia dowiedział się, że oszukiwać znaczy samego siebie narazić na nieprzyjemności. Wczoraj sędzia miejski Robert P. Dunne skazał Monkiewicza na $200 kary pieniężnej oraz nakazał mu oddać Komisji Zapomogowej $147 za żywność otrzymaną fałszywie. W toku rozprawy sądowej dowiedziano się, że żona Monkiewicza ma od $500 do $600 w spółce budowniczo-pożyczkowej, a jednak Monkiewiczowie potrafili żądać pomocy od Komisji Zapomogowej.

* * *

Naczelny klerk Jan S. Rusch ma głos.

Prawybory aldermańskie odbędą się dnia 26go lutego, 1935 roku a regiestracja obywateli zaś dnia 5go marca. Wybory burmistrza, aldermanów i innych urzędników miasta Chicago odbędą się dnia 2go kwietnia, 1935 roku. W dniu 5-go listopada, odbędą się wybory sędziów wyższych. Taki raport zdał Prasie naczelny klerk Komisji Wyborczej, p. Jan S. Rusch.

* * *

Po co i na co, sam nie wie.

Jan F. Modler, zamieszkały p. nr. 192 North Sacramento bulwar wczoraj w sądzie wyższym żądał ukarania panny Nellie McFarland, której specjalnością było rozbijanie i niszczenie mebli w jego mieszkaniu. Modler jest starym kawalerem. Przyznał się iż sam nie wie na co i po co panna McFarland meble mu zniszczyla. Udał się do sądu, aby ratować to co w mieszkaniu jeszcze nie wpadło w ręce rozgniewanej oponentki.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz

Ś. P.

ALBERT STRUCK

członek American Federation of Musicians, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 38.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, z domu żałoby pnr. 922 Fullerton Ave.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Charles, ojciec; **Rozalja Regitz, Łucja i Charles**, brat i siostry, wraz z całą rodziną. 14

Ks. Organiściak Ogłoszony Nieboszczykiem.

Jeden z Ojców Jezuitów otrzymał list od Ojców Marjanów z Polski z doniesieniem o śmierci ks. Jakóba J. Organiściaka, ostatnio wikarego w parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, w South Chicago. Ks. Organiściak w charakterze delegata pojechał do Polski na wyścigi balonowe Gordon-Benneta, z ramienia Narodowo - Amerykańskiego Stow. Aeronautycznego. W Gdyni podobno umarł i tam też ma być pochowanym.

Klub eks-komendantów jedzie do Milwaukee.

Z Maciejem J. Murphy, komendantem powiatowym Amerykańskiego Legjonu na czele 300 członków klubu Eks-Komendantów tegoż Legjonu jedzie dzisiaj wieczorem w specjalnym pociągu do Milwaukee na zaproszenie tamtejszych weteranów i członków Amerykańskiego Legjonu.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż, mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK DARMOFAL

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4954 So. Karlov Ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Władysław, Teodor, Jan, Józefa, Tadeusz, Antoni i Edward**, dzieci; **Irena Tomaszewska, Helena i Stanisława Woźniak**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziaduś nasz

Ś. P.

WALENTY SUPERCZYŃSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:15 rano, przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32ga ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Władysław i Wacław, synowie; **Marjanna Lipińska i Franciszka Silbert**, córki; **Marjanna, Anna, Leokadja, Marjanna i Anna**, synowe; **Jan Superczyński**, brat; **Adam Frosina**, szwagier; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 14

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz i dziadek mój,

Ś. P.

WŁADYSŁAW SIATKOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 10ej wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Feliksa Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Wiktorja, Marjanna, Teresa, Antoni, Władysław, Edward i Florjanna**, dzieci; **Karol Vorlik, Jan Zeman**, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

BRONISŁAW SAK

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 6:30 wieczorem, przeżywszy lat 14 i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika, pnr. 742 Armour ul. do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, ojciec; **Józef**, brat; **Stanisława**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

ROZALJA KOSZTOWNA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 3048 So. Throop ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Henryk, mąż; **Emilja, Józef, Jadwiga i Edward**, dzieci; **Berta Kaloska**, siostra; **Henryk Ledzianowski, Władysław Domke**, zięciowie; **Jan i Józef Zaworscy**, bracia; **Cecylja i Rozalja**, bratowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

WOJCIECH RUTECKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2963 Lyman ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmatrwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wawrzyniec i Jan, synowie; **Magdalena Michalak**, córka, **Franciszek Michalak**, zięć; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski. Telefon Victory 1024.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

CZESŁAW BYKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 12:45 rano, przeżywszy lat 21.

Dom żałoby pnr. 2115 Haddon Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej i Aniela, rodzice; **Franciszek, Józef, Mieczysław, Fred i Jan**, bracia; **Bronisława i Genowefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

ANNA OWSIANIAK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 3ej rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4501 So. Laflin ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Michał, synowie; **Stanisława**, córka; **Adam Rutkowski**, zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

PIOTR GRUCA

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go listopada, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 50.

Dom żałoby pnr. 1640 W. 15ta ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

Anna, żona, wraz z dziećmi i całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Canal 2298.

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ANTONINA KWIATKOWSKA (MARTIN)

członkini Tow. Polek św. Jadwigi, grupa 93 i Bractwa Różańca św. 2-go Drzewa, 34ej Róży, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ul., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, Anna, Leokadja, Agnieszka i Klara, córki; **Franciszek, Marcin i Henryk**, synowie; **Dr. Franciszek Derengowski, Robert Palmer, Bernard Sherman i Paweł Skinder**, zięciowie; **Juljanna i Leokadja**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Spaulding 6630. 14

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

HIERONIM NOSAL

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, przeżywszy lat 19.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Henryka A. Patka, róg 48ta i So. Hermitage Ave. do kościoła św. Bazyla, przy 55ej i So. Honore, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Marjanna (z domu Stoga), rodzice; **Elmer, Jerzy i Czesław**, bracia; **Blanche i Dorota**, siostry; **Zofja Stoga**, babcia; **Ks. Stanisław Stoga, Jan i Władysław**, wujowie; **Stefanja Trembacz**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka. 14

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JAN KOLK

członek grupy 901 Zw. Nar. Pol., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:26 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4105 W. 25ta ulica, do kościoła Epiphany, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Helena, żona; **Feliks i Maksymiljan**, synowie; **Domicela Kokczyńska, Juljanna Kłos, Władysława Nowak**, siostry; **Bronisława Kolk**, bratowa; **Marja Sobieraj i Werowska**, szwagierki; **Józef Sobieraj i Józef Werowski**, szwagrowie, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się A. Salamowicz, Lawndale 0778. 14,16

✝

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat i dziadek nasz,

Ś. P.

JÓZEF CZOSNYKA

członek Tow. św. Antoniego z Padwy, No. 252 Z. P. R. K. — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12go listopada, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1643 W. 21sza ul. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela Czosnyka, żona; **Rudolf i Edward**, synowie; **Genowefa i Franciszka**, córki; **Andrzej Czupka**, zięć; **Agnieszka Siwula**, siostra; **Michał Siwula**, szwagier; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ul. Canal 5735. 14,16

✝

Wszyskim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, syn, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

JÓZEF WIRTEL

po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:45 wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4836 So. Lincoln ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężki żalu pogrążona:

Paulina Wirtel, (z domu Benna), żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Andziewicz, 1941 W. Cermak Road, Canal 1123.

✝

REZOLUCJA

Członkinie Towarzystwa Polek św. Jadwigi przy parafji św. Jadwigi, raczą się zebrać przed kościołem św. Jacka, w czwartek, dnia 15go listopada, o godzinie 8:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze naszej,

Ś. P.

ANTONINIE KWIATKOWSKIEJ

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia i głębokiej sympatji.

Leokadja Czapska, prez.
Salomea Wiśniewska, sekr. prot.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

ELŻBIETĘ Olszańska poszukuje Jan Olszański. Pochodzi z Lwowa. Adres: 1308 N. Hoyne Ave. 17

DO WYNAJĘCIA

Y. M. C. A. 1621 W. Division Brunswick 4380, pojedyncze pokoje $3.00; dubeltowe pokoje $2.00 tygodniowo, darmo przywileje gimnastyczne, 24 godzinna obsługa. 20

POTRZEBA panienki na mieszkanie. 2026 Potomac Ave. na 2-giem. 15

2 POKOJOWY „kitchenette" umeblowany do wynajęcia, ogrzewany. 1308 No. Hoyne Ave.

DO WYNAJĘCIA pojedyncze pokoje z wanną, można gotować, $1.50 i wyżej. 1901 W. North Ave. w groserni. 14-17

DO Wynajęcia ogrzewane osobne pokoje, można gotować, $2.00 i wyżej, osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave.

POKÓJ do wynajęcia dla mężczyzn, tanio. 2017 W. Walton ul. 14

5 POKOI do wynajęcia, parą ogrzewane. $20 miesięcznie. 1974 Wilmot Ave. blisko Armitage i Western. Albany 5042. 15

DO WYNAJĘCIA ofis stosowny dla lekarza lub dentysty na dogodnych warunkach. 3129 Logan Blvd.

DO WYNAJĘCIA 3 ogrzewane pokoje z wanną. 1078 N. Marshfield Ave.

DO wynajęcia na Paulina ulicy, 4 pokoje i ustęp $8.00 w dobrej okolicy. Telefon Brunswick 3396.

PRACA

Pracownicy przy skórze.

POTRZEBA doświadczonych do pokrywania damskich "overnight cases". Nocna praca, 4:30 do 11tej. S. Dresner and Son, 512 So. Peoria ulica. 15

POTRZEBA młodą niewiastę do pracy przy formach. 657 Milwaukee Ave. w składzie.

POTRZEBA tylko doświadczoną dziewczynę jako operatorkę przy artykułach skórzanych. 1349 Milwaukee Ave., 3cie piętro.

POTRZEBA chłopaka do piekarni, musi rozumieć robotę przy chlebie i byskietach. 1506 W. Superior ul. 15

POTRZEBA sprzedawaczy doświadczonych w sprzedawaniu przyborów pożywczych. Goldsmith Pickle Co. Telefon Canal 2226.

POTRZEBA kobiety, taka która może pozostać na noc. T. Budnik, 1746 Brigham ulica.

POTRZEBA doświadczonej operatorki. Helene Beauty Shop, 1200 No. Ashland Ave.

POTRZEBA rzeźnika. Musi zająć się „marketem" i musi umieć wyrabiać kiełbasy. Rekomendacje wymagane. 856 N. Ashland Ave. 15

POTRZEBA młodą dziewczynę do pracy ogólnej domowej. Dobra zapłata. 3215 Thomas ul., 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny 18 letniej albo przeszło do ogólnej domowej pracy, dobry dom, pozostać na noc. Telefon Keystone 1206.

POTRZEBA dziewczyny 19-letniej do ogólnej domowej pracy, mała rodzina, dobre rekomendacje wymagane. Pani R. Weksler, 931 Winona Ave. Telefon Ravenswood 2534. 15

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i pomocy z dzieckiem. 160 E. Superior ul. Leavitt.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do ogólnej domowej pracy. 1332 Estes Ave. Telefon Sheldrake 0950.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Dobry dom. 3641 Dickens Ave.

POTRZEBA dobrego krawca musi rozumieć wszelką robotę, także niewiastę do wszelkiej roboty w składzie czyszczenia. 1924 Armitage Ave. 15

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, jedno dziecko. $3-$4 tygodniowo. 856 N. Hoyne Ave.

PRACA

BACZNOŚĆ

MATKI I OJCOWIE

Czemu nie dacie swojej córce lub synowi ten dobry fach, — szycia sukien, robienia deseni i szycia na parowych maszynach. Baczność! Chicago szkoła jest stanowczo 100% polską szkołą. — Lekcje po polsku jeżeli chcecie. Dzienne i wieczorne kursa, osobiste instrukcje. — Kompletny kurs w fachowym szyciu sukien z tym ogłoszeniem za tylko $20. Pamiętajcie przynieście to ogłoszenie. Gotówką lub na spłaty. Oferta dobra na jeden tydzień tylko.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Tel. Dearborn 9092. 16

POTRZEBA pracowitego chłopaka na stałe lub część czasu „route" praca, dobra zapłata. 2802 Chicago Ave. 15

POTRZEBA deseniarka na damskie suknie. 237 S. Market ul. Pokój 503.

POTRZEBA dziewczyny do pilnowania niemowlęcia pod opieką lekarską. Informacja 1349 Milwaukee Ave., 3-cie piętro.

POTRZEBA „bushelmana" samotnego, w średnim wieku. 2841 Diversey Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

CENY na lato! Kupujcie teraz. Znakomity zastępca Pocahontas; „Black Gold", „Lump" lub „Egg", $6. „Mine Run", $5.75; „Screening", $4.75. — Grundy Minning Co., Cedarcrest 1131. 20

NA SPRZEDAŻ urządzenie do piwiarni i składu cukierków bardzo tanio oraz mieszkanie. 1947 Hervey ul. przy Damen Ave. 16

BANKRUCYJNA sprzedaż ubrań. — Największa sprzedaż w historji. Tylko na krótki czas. Nie omińcie jej. 2823 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 17

KUPUJCIE „Tropicair" węgiel na prędkie ogrzewanie. — „Lump" lub „egg", $6; „Mine run" $5.75; „Screening", $4.75. Northern Coal Co. Merrimac 2524. 16

KTO posiada biurko do książek (book case), a chce sprzedać, podać cenę, typ biurka piśmiennie, Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą A-2. 20

TROCHĘ używane futrzane płaszcze i futrzane garniturki. Otwarte do 10tej wieczorem. 1251 N. Rockwell ul.

ECONOMY FUEL CO.

Lump $6.00, Egg $5.75, Mine Run $5.50, 2 calowy Screening $4.75. Gwarantowane z 3ciej żyły. Dostawiany gdziekolwiek w Chicago. Tel. Enterprise 1236. Cicero 4817. 14

URZĄDZENIA groseryjne na sprzedaż bardzo przystępnie. 2748 N. California Ave. 14

PIERWSZORZĘDNY fortepian na sprzedaż tanio. 1934 Wilmot ul. Armitage 6330. 15

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Gwarantujemy oszczędzić Wam 50% na zakupnie garniturów do sypialni, pokoju i jadalni, oraz piecy i dywanów. Spłaty lub gotówką. Otwarte dziennie do 10ej. W niedzielę do 4ej.

BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVENUE
blisko Western Ave.

SPRZEDAM kuchenny kabinet, $5; palacz oleju, ogrzewa 5 do 6 pokoi, $45. 1507 Blackhawk ul., 2gie.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjne piece, maszyny do szycia, łóżka, komody, dywany, maszyny do prania. 1332 W. 18-ta ulica. ws.x

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

OGRZEWACZ „Hot Blast Heatorola" kombinacyjny do salonu i ciepłej wody. 1613 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ okrągły stół do jadalni oraz 6 krzeseł, tanio. Dobra kondycja. Telefon Irving 1831.

Ptactwo i Zwierzęta

CHOW piesek na sprzedaż, bardzo ładny, rok i pół stary lub zamienię za co macie. 1507 Blackhawk ul., 2gie.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cygar, cukierków, drobiazgów i pieczywa blisko fabryki i szkoły. Dobry interes. $20 rentu, z pokojami. Wielka taniość. Dam próbę. 2660 Armitage Ave.

POTRZEBA wspólnika w „rooming house". $200 gotówki potrzebne. 172 Eugene ul., 2gie piętro.

NA SPRZEDAŻ skład warzyw i owoców w „Food Mart", muszę oddać bardzo tanio z powodu choroby jeżeli zaraz. 2331 Chicago Ave. 15

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia tanio. Telefonować Palisade 5995. 15

GROSERNIA na sprzedaż, tani rent z pomieszkaniem na byznesowej ulicy. 3135 N. Kedzie Ave. Tel. Keystone 6188. 15

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 1923 W. Hervey ulica.

BUCZERNIA i grosernia, 5 pokojowe mieszkanie, tani rent, oddam za bezcen, $875. Warte podwójnie. 2158 Barry Ave. 10,14

GROSERNIA i filja piekarska, na sprzedaż, po przystępnej cenie. H. Braverman. 1047 N. Western Ave. 12,14,16

NA sprzedaż skład cukierków; dobry interes; tanio. 1237 Holt ul. 16

PIEKARNIA dobra, dobry interes, tanio na sprzedaż. 2602 W. Cortland ulica. 14

SKŁAD cukierków na sprzedaż, 2000 No. Leavitt ul., narożnik Armitage. 15

BUCZERNIA na sprzedaż. Mam 2. Sprzedam jedną. Taniość. 3002 Milwaukee Ave.

FARMY I LOTY

FARMA blisko Chicago, 45 akrów z inwentarzem, zamienię za dom w Chicago. 1436 W. Huron ul.

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ, północno zachodnia strona, Talman Ave., blisko Armitage, 2 piętrowy i bezment, 3 mieszkaniowy budynek. Cementowy fundament. 4 5 i 6 pokojowe mieszkania, 3 automobilowy drewniany garaż. — Rentu $42 miesięcznie. Posiadacz morgeczu remodelował i umalował cały budynek. Odebrany za dług. Oddam za $3,250 gotówki. Leo Michael and Son, Inc., 1951 N. Western Ave. 19

Nadzwyczajny Bargain.

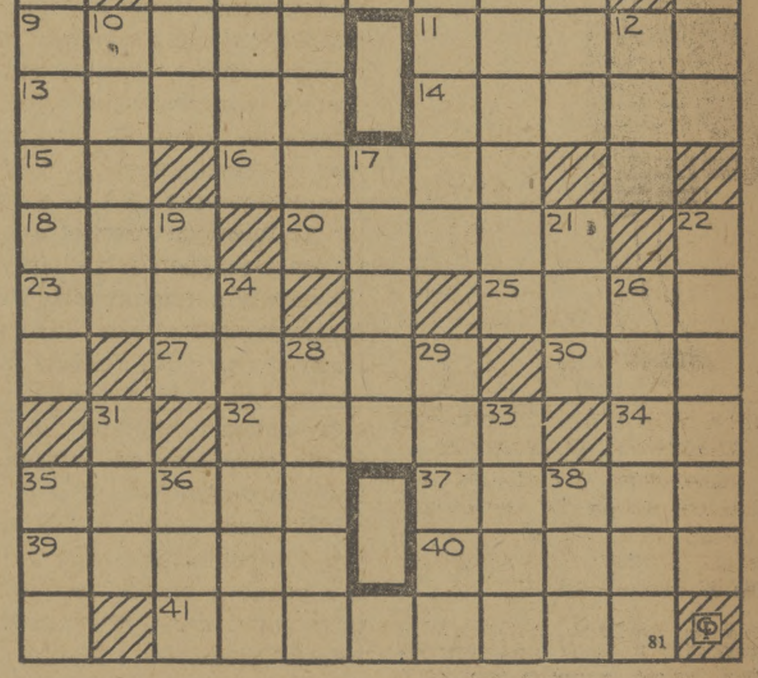
Murowany dom na Division przy Rockwell, 5 mieszkań i „store". Cena $5,000. — 1332 N. Western Ave. 14-17

Niebywała Taniość.

86 akrowa farma na cementowej drodze, na północ od Green Bay. Dobra ziemia, zabudowania, 2 konie, 9 krów, drób, maszyny i zbiory. Informacje u F. L. Majka, 4300 W. 26ta ulica.

NOWY murowany bungalow, zamienię za starszy dom lub interes. 1332 N. Western Ave. 16

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

2—A frith
9—A river embankment (U. S.)
11—Plunders
13—Unsoiled
14—Narrow roadways
15—Exclamation of triumph
16—A powerful engine
18—And so forth (abbr.)
20—One who rows a boat
23—The average
25—A circular plate
27—Contagious matter of a disease
30—Winglike
32—One's sister's daughter
35—A sound—(n. w. Washington, U. S. A.)
34—Position near (prep.)
37—Not dead
39—To chatter
40—Earlier (opp.)
41—Methods

10—To exalt the spirit
12—A number
17—A small hat
19—Cavalry (abbr.)
21—A narrow inlet
22—Those who skate
24—Nine times ten
26—A person in bondage
28—Ceremonies
29—To ascend (mountain)
31—A mongrel
33—An ancient country north of Persian gulf
35—Pamphlet (abbr.)
36—Vapor
38—It is (contr.)

DOWN

1—Medieval chemical science
2—Adam's wife
3—To crack open
4—A male voice
5—Permit
6—Bellowed
7—Yonder
8—A beast of burden

Answer to previous puzzle

E	F	F	A	C	E	M	E	N	T	
N	O	O	N		T	A	M	E		A
T	O	E		S	H	S		M	A	P
H	L		D	A	I	S		E	M	P
U		C	O		C	E	N	S	E	R
S	E	L	L	S		S	E	I	N	E
I	R	I	T	I	S		S	S		H
A	I	M		G	O	U	T		B	E
S	E	A		N	U	T		E	E	N
M		T	E	A	S		B	R	E	D
	S	E	A	L	E	T	T	E	R	S

Z Jadwigowa.

Z DRUŻYNY HARCERSKIEJ PRZY TOW. IM. KRÓLA JAGIEŁŁY, GR. 2206 ZNP.

Komitet Opiekuńczy Harcerstwa wraz z kierownikami drużyny Grupy 2206 ZNP. urządził „Bunco" na korzyść powodzian w Polsce. Zabawa udała się pod każdym względem pomyślnie. Należy się uznanie tym, którzy przyczynili się do sukcesu. Tymi byli: T. Mróz, B. Krzyżak, J. Modrzejewski, A. Safarz, K. Rajski, P. Golata, P. Depa, W. Madejczyk, J. Dolaziński, K. Biedrzycki, S. Zawadzki, W. Sajewski, J. Saławski, Firma Wieboldts, firma Peacock Bridal Shoppe, inc., D. Biskupski, J. Podgórski, B. Z. Łączyński, T. Gleba, M. Kubiak, J. Siermiński, W. Zimna, B. Jarosz, A. Adamczyk, B. Zająkała, H. Adamczyk, J. Kowalski, A. Niepsuń, K. Piecyk, P. Baran, B. Sadowski, P. Bogański, W. Kutermacha, K. Tuzik, K. Kosowy, E. Kijek, H. Kuczko, F. Biesiada, R. Kowalewski.

Należy zaznaczyć, iż przewodnicząca komitetu harcerstwa pani Piecyk dołożyła starań w urządzeniu tej afery, jak również sekr. komitetu harcerstwa p. T. Gleba, której pomagał w tej pracy. Należy dodać, że Drużyną kierują druhna P. Reichert i dh. T. Piecyk, która się rozwija z każdym dniem, i zalicza się obecnie do jednej z największych drużyn przy Gminie 41ej ZNP.

Do komitetu opiekuńczego wchodzą członkowie z Tow. króla Wład. Jagiełły jak następuje: W. Piecyk, przewodnicząca; T. Gleba, sekr.; W. Adamczyk, kasjer i M. Kubiak i B. Z. Łączyński na czele z prezesem grupy p. A. Pasternakiem.

Z Wojciechowa.

Z Posiedzenia Przemysłowców Grupy 3, Z. N. P.

W ubiegłą niedzielę w sali Pułaskiego na Wojciechowie odbyło się regularne posiedzenie Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich, gr. 3 Z. mieślników Polskich, gr. 3, Z.N.P. Posiedzenie było dosyć liczne i wielce ożywione, gdyż omawiano sporo spraw na dobro ogółu polskiego, Zw. Nar. Polskiego oraz towarzystwa.

Widać depresja zaczyna się zmniejszać gdyż na niedzielnem posiedzeniu dwóch nowych członków złożyło przysięgę i nadeszły dwie nowe aplikacje na członków. Kilku z członków postanowiło postarać się o dalszych aplikantów. Oby tak wszyscy członkowie raczyli postanowić, to zamiast 208 członków, byłoby nas przeszło 400.

Towarzystwo to jest najstarszą grupą związkową w Chicago, gdyż należy do Z. N. P. od samego początku i ma w swym gronie wielu wybitnych członków, którzy się zasłużyli Polonji tak w posadach politycznych, — jakoteż w różnych profesjach, w kupiectwie i przemyśle. — Józafat Latuszewski, prezes; M. A. Górecki, wiceprezes; W. J. Danisch, sekr. prot.; Ant. Hoppe, sekr. fin.; B. Gąsiorowski, sekr. Dziatwy; E. A. Gościcki, skarbnik. W. Żychliński, K. Pettkoske i A. Paczkowski, rada gospodarcza; W. Majchrzak, marszałek; A. Podhajski, gospodarz sali; K. Moczarski, chor.

Napad rabunkowy na bank.

Buckley, Ill. — Dwaj bandyci napadli na tutejszy bank stanowy i uciekli z łupem $700 po steroryzowaniu p. L. Stroup, kasjerki, którą samą zastali w banku.

Z Rocznego Posiedzenia Fundatorów Wyższej Szkoły Św. Trójcy.

W ubiegłą niedzielę, odbyło się rano, o godzinie 10:30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy, za wszystkich Fundatorów tak żyjących i zmarłych. Po południu zaś o godzinie 3:30 odbyło się roczne posiedzenie Fundatorów w sali Wyższej Szkoły św. Trójcy, przy udziale przeszko stu osób. Na posiedzeniu rocznem postanowiono nadal pracować nad rozwinięciem różnych agencji które pracują na dobro Wyższej Szkoły św. Trójcy, naprzykład, Stow. Fundatorów ma się starać o dalsze bursy dla ubogich studentów, oraz pilnować nad utrzymaniem Wyższej Szkoły na jak najwyższym szczeblu doskonałości, by nadal utrzymała, jak je obecnie posiada, akredytacje najwyższych ciał edukacyjnych, by uczniowie kończący Wyższą Szkołę św. Trójcy mieliby nadal wstęp do wszystkich uniwersytetów, bez zdawania egzaminów. Tow. Pomocy Naukowej ma nadal pracować nad zbieraniem funduszów na opłacanie szkolnego za niezamożnych uczniów. Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły ma za zadanie zbierania funduszy, w każdy godziwy sposób na utrzymanie Gmachu Wyższej Szkoły. Stow. Rodziców i Nauczycieli studentów Wyższej Szkoły mają się regularnie zchadzać na posiedzenia i radzić nad dobrem tych uczni. Alumni zaś w swym stowarzyszeniu, mają ile możności utrzymywać kontakt pomiędzy sobą, wspierać swą Alma Mater duchowo jakoteż i materjalnie, oraz starać się o nowych uczni by wypełniać klasy swej dawnej uczelni.

Wysłuchano sprawozdania z wszystkich powyżej wymienionych zrzeszeń, jakoteż obszerne sprawozdanie z działalności naukowej w wyższej szkole, Brata Wiktora, C.S.C., Pryncypała Wyższej Szkoły, oraz detaliczne sprawozdanie z rocznych dochodów i rozchodów Wyższej Szkoły, oraz o jej obecnym finansowym stanie, przedłożył obecnym X. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C. Potem wybrano pięć osób do Dyrekcji Fundatorów na trzy lata, na miejsce tych których termin się skończył, nowo wybranymi są: Józef Magdziarz, Teresa Białoruska, Józefina Lisewska, Stanisław Dylewski i Jan Rękosiewicz.

Następujących zmarłych przyjęto na listę wieczystą: śp. Piotra Drechlika, Józafata Stana, Katarzynę Tomaszkiewicz, Franciszka Schwedę, Andrzeja Wierzbickiego, Łucjana Wojciechowskiego, Jana Skora, Piotra Proroka i Marję Śmigaj. Uczczono ich pamięć powstaniem i modlitwą. Zaś jako nowych pełnomocnych członków Stow. Fundatorów przyjęto jednogłośnie: — Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy, Tow. Arcybiskupa Cieplaka i Stow. Alumnów Wyższej Szkoły św. Trójcy.

Po odroczeniu się ogólnego posiedzenia, zebrała się Dyrekcja Stow. na kilka minut i wybrała ścisły zarząd Stow. i Dyrekcji, który stanowią: — Władysław W. Wieczorek, prezes; X. Jakób Organiściak, wiceprezes; Wojciech J. Danisch, sekr. prot.; Józef Słupkowski, sekr. fin.; pani Magdalena Milewska, kasjerka. Po odroczeniu wszyscy uczestnicy rocznego posiedzenia udali się do Kafeterji Wyższej Szkoły św. Trójcy. gdzie Wiel. X. Proboszcz ugościł wszystkich wyśmienitą kolacją i mile spędzono czas pogawędką i wysłuchaniem kilku mów, jak prezesa Wieczorka, p. Milewskiej. X. K. Sztuczki, X. Romana Marciniaka, obyw. Antoniego Lisowskiego i innych, i zebrano dobrowolną składkę jak następuje:

$57.00 złożyły Niewiasty Różańcowe z Trójcowa.

$50.00: Wiel. X. Superior St. Gruza, S.C.S. w imieniu Wiel. Księży z Trójcowa.

Po $10.00 złożyli Tow. Fabjana Sebastjana Klonowicza i Józef Magdziarz.

Po $5.00 złożyli: — Klub Ob. K. Pułaskiego, Apol. Modlitwy Oddział Żeński, W. W. Wieczorek, M. Kenar, Konstanty Turlo, Anna Schweda, Antoni Lisowski, W. J. Straube, S. Dylewski, Marja Olejniczak, Magdalena Milewska i Józefa Orłowska.

Po $2.00 złożyli: — Tow. Dziewic Różańcowych, Trzeci Zakon św. Franciszka (Żeński), Tow. Im. Jezus, Tow. Młod. św. Kazimierza, Tow. Adoracji Najśw. Sakr., Osoba N. N., Kazimiera Szronkowska, Zofja Chabowska, Józefina Lisewska, A. Szymonanis, A. K. Gołembiewski, Anna Neumann, Max Słomiński, Wojciech Danisch, Katarzyna Majerczak, Rozalja Baranowska, Stan. Cygiel, Tow. Serca Jezus, Rozalja Czarnecka, Walenty Gralewski, Ludwika Kotowska, Stefan Kaleta i Katarzyna Sowińska.

Po $1.00 złożyli: — Marynia i Jania Wieczorek, Franciszka Chudzińska, Jakób Mączko, W. Jagiełło, J. Kilar, F. Ławniczek, Marja Gralewska, Zofja Ćwik, W. Bleźnicka, Marja Grejczyk, Marja Fuhl, p. Piszkiewicz, Józef Wiermiański Julja Duschińska, R. Rogusz, p. Kochan, A. Szwedo, A. B. Siudziński, J. Handke, Edward Nowakowski, Eleonora Korzuchowska, M. Horowicz, H. Pajdo, Kat. Ochwat, Aleksandra Marcinkiewicz, Stan. Tapa, Jan Kudła, J. Kelian, Piotr Migała, Fr. Kwiatkowski, Joanna Pawłowska, Agata Kusek, Stanisława Gogolewska, Wiktorja Skora, Feliksa Kaleta.

Po 50c złożyli: — J. Rękosiewicz, Elżbieta Horowicz, J. Miśkiewicz, W. Ciężadło, Józef Bumacz i trzy pewne osoby N. N. Razem datki wynoszą sumę $272.00.

Władysław Wieczorek, prez.
Woj. J. Danisch, sekr. fin.

PO ZAWALENIU SIĘ STAREJ RUDERY.



Rycina przedstawia to, co pozostało po zawaleniu się starej rudery przy narożniku ulic Ohio i North Paulina. gdzie strażący z gruzów wydobyli po katastrofie zwłoki zabitego chłopca polskiego.

Z WALENTOWA.

W przyszłą niedzielę, dnia 18go listopada, odbędzie się zabawa taneczna w sali parafjalnej, urządzona staraniem Tow. św. Stanisława ze Zjedn. P.R.K. — Prezesem towarzystwa jest polski pogrzebowy, p. Antoni Kraśniewski. Komitet uprasza Rodaków o poparcie. Początek zabawy o godzinie 6ej wieczorem.

*

Posiedzenia towarzystw przy wieczorem, Legjon Pań Oddz. 11; w sobotę — Posterunek Woodrow Wilson; w poniedziałek, Tow. św. Bernarda; we wtorek, Klub Jutrzenka; a w środę, Kawalerja Polska Orzeł Biały.

Echa masakry politycznej.

Pottsville, Pa. — Siedmiu członków rodziny Filipa Bruno, „bossa" republikańskiego w powiecie Kline, osadzono w areszcie z oskarżenia o morderstwo w związku z masakrą przedwyborczą w Kelayres, w której pięciu uczestników parady demokratycznej, wśród nich jeden Polak, zostało brutalnie zastrzelonych z zasadzki.

MILLENIUM, z łaciny, oznacza: tysiąc lat.

Wspaniałe Widowisko "Noc w Polsce" w Hotelu Congress.

Polonję chicagoską oczekuje niezwykła surpryza, — rzecz nadzwyczajna, — impreza, którą można porównać jedynie do pamiętnego spektaklu w operze chicagoskiej, lub w roku ubiegłym na Polu żołnierza, jeżeli chodzi o rozmach, skalę i rodzaj przedstawienia — a cóż to będzie? — spyta czytelnik A no „Noc w Polsce" wystawiana przez Tow. Chicago gr. 1450 Związku Nar. Pol. — a pod auspicjami dziennika Chicago Daily News, który jak lat poprzednich, tak i w tym roku aranżuje tak zwany „Karnawał Narodów." Na ostatniem zebraniu odbyło się posiedzenie przy współudziale reprezentantów organizacyj polskich.

W wyniku przedwstępnych obrad powołany został do życia komitet do którego weszli: p. Edmund Odalski, prezes; p. W. Soska- wice-prezes i panna Janina Pałczyńska, sekretarka.

„Będzie to wielka rzecz tym razem" powiada p. E. Odalski, którego zdolności w tym kierunku wszystkim są dobrze znane; nie zapomnieliśmy chyba jeszcze wspaniałego widowiska w operze chicagoskiej, lub imponującego spektaklu na Polu Żołnierza w zeszłym roku i całego szeregu innych mniejszych imprez wystawianych i reżyserowanych przez p. E. Odalskiego — a które były sukcesem pod każdym względem.

A zatem „Noc w Polsce" przewidująca nadzwyczaj bogaty i urozmaicony program odbędzie się w salach hotelu Congress dnia 1 grudnia, br.

Zbieg z celi śmierci ujęty.

Albany, N. Y. — Poszukiwany od dwóch miesięcy Aleksander Kamiński, lat 23, skazany na śmierć za morderstwo, który uciekł z więzienia w Massachusetts, został tu ujęty w sobotę. Kamiński, który zdołał nieco zmienić swój wygląd przez ufarbowanie włosów i zapuszczenie małych wąsików, początkowo podawał się za kogoś innego, ostatecznie jednak władze sprawdziły jego tożsamość.

Z KENSINGTON.

Koło Młodzieży i Wydział Delagacji Obchodów Narodowych w Kensington, urządzają w tym roku Obchód Listopadowy, połączony z Akademją ku czci Gen. Pułaskiego, w niedzielę, 18-go listopada, w sali ob. Jana Stancika, 205 E. 115 ulica, o godzinie 2ej po południu.

Myśl urządzenia tego obchodu wspólnie przez młodzież i starszych została entuzjastycznie przyjęta i poparta przez wszystkie zrzeszenia w dzielnicach Washington Heights, Burnside, Kensington i Pullman. Program obchodu będzie nadzwyczaj piękny i interesujący. Na głównego mówcę zaproszony został burmistrz miasta Chicago, p. Edward J. Kelly.

To też z jak najgorętszym apelem zwracamy się do całej Polonji ażeby przybyła jak najliczniej na powyższy obchód.— Prosimy także ażeby Towarzystwa, które posiadają sztandary raczyły przybyć na obchód i upiększyć narodową manifestację.

Kto więc czuje się prawym Polakiem, niechaj wybiera się na ten wielki Obchód Listopadowy. Uczyńmy dzień 18-go listopada dniem żywiołowej manifestacji narodowej, jakiej okolica nasza nie zanotowała dotychczas w kronikach swego istnienia.

Program składać się będzie jak następuje:

Otwarcie przez panią Ewę Kolasz i powołanie na przewodniczącego p. Edwarda Miazgę a na sekretarkę pannę Salomeę Lachcik. Inwokacja — ks. Stanisław Chyła, proboszcz parafji św. Salomei. Odśpiewanie hymnu amerykańskiego i polskiego — pani Bronisława Falasz. Śpiew — Chór B. Dembińskiego No. 2 Z. Ś. P. pod dyr. prof. Jana Jakajtisa. Przemówienie burmistrza Edwarda J. Kelly'ego. Deklamacja — panna Helena Wątor. Przemówienie — p. Eugenjusza Pawłowskiego, prezesa Federacji Studentów Polskich. Śpiew — Chór św. Cecylji pod dyr. prof. T. Sobolewskiego. Deklamacja — panna Irena Opył ze szkoły św. Salomei. Śpiew solo — Tęsknota za Ojczyzną — pani Bronisława Falasz. Przemówienie dyr. Z. N. P. Jakóba Twardzika. Wiązanka Melodyj Narodowych — kapela Tow. Naród Polski. Deklamacja — p. Mieczysław Paleczny. Śpiew — Chór Lira No. 80 Z. Ś. P. pod dyr. prof. Jana Jakajtisa. Przemówienie reprezentanta Z. P. R. K. Wyjątek z życia Gen. Pułaskiego — odegrają p. Tadeusz Mizgała jako Generał Washington i Edward Jawcóg jako Pułaski. — Zakończenie.